



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ciąg dalszy
»Wizji...«
| s. 4

WIZJA 2035
STRATEGIA ROZWOJU POLSKOŚCI NA ZAOLZIU

Zaolziarki
w Dubaju
| s. 7



Włodarczyk i Fajdek w 55.
Złoty Kolec
| s. 12



Uwaga, sprawdzają!

PROBLEM: Na drogach w całym województwie morawsko-śląskim rozpoczęły się intensywne kontrole policyjne. Jednym z powodów jest dramatyczny wzrost liczby ofiar śmiertelnych. Funkcjonariusze zapowiadają zero tolerancji dla szybkiej jazdy i alkoholu, sprawdzają także stan techniczny pojazdów, stosowanie pasów bezpieczeństwa oraz stosowanie się do zakazu rozmawiania w czasie jazdy przez telefon.

– Od początku roku odnotowaliśmy w województwie 2 tys. wypadków drogowych. Zginęło w nich 20 osób – o 100 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W 90 przypadkach jedną z przyczyn był alkohol – poinformował Vlastimil Starzyk, oficer prasowy Powiatowej Komendy Policji we Frydku-Mistku.

W Wielkanoc pijany kierowca w Opawskim spowodował tragiczny w skutkach wypadek. Nie zapanował nad samochodem i wjechał w drzewo. Zginęła kobieta i 5-letnie dziecko, kierowca i 3-latek zostali ranni. Wczoraj policja poinformowała, że postawiła zarzuty 56-letniej kobiecie, która pod koniec lutego w okolicach Morawki po pijanemu ciężko zraniła pieszego, który zmarł w szpitalu. Alkohol był także jedną z przyczyn marcowego wypadku w Mostach koło Jabłonkowa. Młody kierowca uderzył wozem w wiadukt kolejowy. Odniósł ciężkie obrażenia. 23-letni pasażer zmarł na miejscu.



Patrole policyjne skupiają się teraz przede wszystkim na mierzeniu prędkości i badaniach alkomatem.

Dwa dni temu w Hawierzowie pijany kierowca, u którego alkomat namierzył ponad 3 prom. alkoholu, starał się przekupić policjantów łapówką.

– W przypadku, gdy zatrzymamy kierowcę, który ma ponad 1 prom. alkoholu, nie jest to wykroczenie, ale czyn karalny. Sprawę kierujemy do sądu, który następnie zadecyduje

o rodzaju i wysokości kary – podkreślił Starzyk. Za jazdę pod wpływem alkoholu kierowca otrzymuje siedem punktów karnych, grzywna może sięgnąć nawet 50 tys. koron. W przypadku przekroczenia dozwolonej prędkości kary zależne są od tego, jaką prędkością poruszał się samochód. Jeżeli na terenie zabudowanym jechał szybciej niż 40 lub więcej km na godz., a poza nim co najmniej o 50, o wysokości kary decyduje Urząd Miasta. W grę, prócz pięciu punktów karnych, wchodzi także kara grzywny w maksymalnym wymiarze 10 tys. koron oraz zakaz kierowania pojazdem. – Dwa punkty karne oraz mandat do tysiąca koron można otrzymać już przy przekroczeniu prędkości o 5 lub więcej km w terenie zabudowanym i o 10 poza nim – ostrzegł rzecznik policji. Z sankcjami powinien liczyć się więc nawet kierowca jadący przez miasto prędkością 56 km na godz.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 4

REKLAMA

BOHEMIACOAL
s.r.o.

Korzystne zakupy
w naszych oddziałach:

CZEŠKI CIESZYŃ,
Rybářská 411

(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
 - Ziarna i mieszanek paszowe
 - Narzędzia
 - Skup żelaza i metali kolorowych

Tel. 733 125 276, 558 711 598
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

TRZYNIEC, Frýdecká
(AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
 - Żwir, piasek, cement, wapniowiec
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Tel. 558 339 081, 731 118 505
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 - 11.30

**Sprzedaj również w sobotę
OFERUJEMY KORZYŠTNE CENY!**

GL-216

ZDARZYŁO SIĘ

TACY PEDAGODZY!

Jedenastu nagród, w tym dwie dla polskich pedagogów. W środę w ośrodku kultury „Strzelnica” burmistrz Czeskiego Cieszyna, Vít Slovák, i jego zastępca, Gabriela Hřebačková, wręczyli nagrody najbardziej zasłużonym nauczycielom. Powodem było przypadające na 28 marca nauczycielskie święto. Nauczycielka Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, Halina Orszulik, została uhonorowana tytułem wybitnej osobistości pedagogicznej, a Irena Kolek, świetliczanka w Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie-Sibicy, została nagrodzona za długoletnią twórczą pracę pedagogiczną. (sch)

POGODA

sobota niedziela poniedziałek



dzień: 9 do 18 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 15 do 22 °C
noc: 12 do 9 °C
wiatr: 2-3 m/s



9 771212 142206 5

1 6 0 3 8

TALK-SHOW ZAOLZIE POTRAFI 2016

Gośćmi tegorocznej – piątej edycji talk show, który odbędzie się **8 kwietnia** o godz. **17.00** w ośr. kultury „Strzelnica” (KASS) w Czeskim Cieszynie będą jak zawsze... ciekawi Zaolziacy:

- **Tadeusz Farny** (ojciec Ewy Farnej) – długoletni przedsiębiorca, który jest z zamiłowania muzykiem (zespół „Kamraci”). Czy zdradzi również coś na temat swojej córki?
- **Daniel Karzeł** – prawnik pracujący w Trybunale Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Opowie nam m.in. o tym, jak wygląda integracja Polaków i Czechów za granicą.
- **Edyta Czeckova** – działaczka charytatywna, która za swoją pracę z dziećmi została nagrodzona w Polsce. Autorka m.in. „Rozmówek polsko-czeskich”.
- **Jan Kajfosz** – antropolog kulturowy (etnolog), wykładowca na uniwersytetach w Ostrawie oraz Cieszynie. Usłyszymy jego rozważania na temat gwary zaolziańskiej i ogólnie języka w kontekście kultury.

Impreza towarzysząca od godz.16: czynna wystawa fotografii Mariana Waszuta z Nawsia oraz sprzedaż polskich książek (Klub Polskiej Prasy i Książki państwa Wirthów)+ czynna kawiarnia i restauracja.

Bilety w cenie **100,- CZK** należy rezerwować od 1 do 7 kwietnia pod nr. tel. 777 80 89 33 lub adresem: zaolie.potrasi@gmail.com. Osoby, które dostaną zaproszenie drogą pocztową, proszone są o informację o swoim udziale w imprezie możliwie jak najszybciej. Dziękujemy!

Na talk show będzie można kupić nasz pierwszy **FILM DOKUMENTALNY O ZAOLZIU - Poczłwka z Zaolzia** (płyta DVD) oraz dwujęzyczny **TOMIK POEZJI** pt. **Piszę, bo jestem** (około 100 wierszy 12 Polaków z Zaolzia i nie tylko).

Na imprezie zostaną również wręczone nagrody dla laureatów konkursu fotograficznego „Piękność i Koszmarek Zaolzia” oraz nagroda specjalna dla wybitnego Zaolziaka – wszystkie sygnowane przez prof. Jerzego Buzka. **Zapraszamy!**

REKLAMA

**Tajski masaż nóg,
nowość w Vitality!**
*wykorzystaj swój BENE-FIT



+420 732 920 550
www.vitalityslesko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU« Tel. 775 700 896

Zapraszamy do głosowania w konkursie
INICJATYWY PZKO 2016

Imię i nazwisko osoby głosującej

Adres e-mail osoby głosującej

Oświadczam, że zgadzam się na wykorzystanie moich danych osobowych dla potrzeb promocyjnych organizatora konkursu.
Jedna osoba może oddać tylko jeden głos. Kupon można wystąpić do 10 kwietnia na adres: ZG PZKO, ul. Strzelnicza 28, 737 01 Cz. Cieszyń.

- Dolański Gród – MK PZKO Karwina-Frysztat
- Chór Męski Gorol – MK PZKO Jabłonków
- Chór Żeński Melodia – MK PZKO Nawisie
- Krystyna Mruzek – MK PZKO Jabłonków
- Barbara Mračna – MK PZKO Sucha Góra
- Remont Domu PZKO – MK PZKO Karwina-Frysztat
- Zespół Folklorystyczny Bystrzyca – MK PZKO Bystrzyca
- Zespół teatralny – MK PZKO Ligotka Kameralna
- Zespół teatralny – MK PZKO Milików-Centrum
- Zespół teatralny – MK PZKO Nydek
- Rozbudowa Domu PZKO – MK PZKO Leszna Dolna

GL-220

GL-197

KRÓTKO

TOALETY
CZYNNE

CZ. CIESZYN (wik) – 1 kwietnia po zimowej przerwie zaczęły funkcjonować toalety publiczne w parku Adama Sikory. W pogodne dni korzystają z nich rowerzyści, rolkarze, właściciele psów oraz rodziny z dziećmi. Nowoczesny obiekt, który miasto zbudowało w trakcie kompleksowej rewitalizacji parku, będzie służył mieszkańcom i turystom do późnej jesieni.

* * *

NOWY
PRZEWOŹNIK

CZESKI CIESZYN (sch) – Spółka ČSAD Hawierzów będzie przez najbliższe dziesięć lat zapewniać transport autobusowy w Czeskim Cieszynie i okolicy. Wynika to z umowy, którą województwo morawsko-śląskie podpisało w środę z przewoźnikiem. ČSAD Hawierzów jako zwycięzca przetargu rozpocznie obsługiwanie 18 linii autobusowych w tym regionie począwszy od 11 grudnia.

* * *

ARTYSTA
Z OBROKÓW

ORŁOWA (dc) – Stanislav Kolíbal, 90-letni rzeźbiarz, plastyk i profesor uniwersytecki pochodzący z Orłowej, dawnych Obroków, został honorowym obywatelem swojego rodzinnego miasta. Zaszczytny tytuł przyznał artyście burmistrz Tomáš Kuča podczas wernisażu wystawy Kolíbala w Galerii Miejskiego Domu Kultury. Wystawę, która jest przekrojem życiowej twórczości profesora, można oglądać w Orłowej do 29 kwietnia.

* * *

POŻYCZ
KOMPOSTER

KARWINA (sch) – Aż 500 właścicieli domków jednorodzinnych ze stałym pobytem w mieście będzie mogło korzystać bezpłatnie z komposterów wypożyczonych od karwińskich Służb Technicznych. Zainteresowani kompostowaniem odpadów biologicznych ze swoich działek i ogródków chęć wypożyczenia kompostera mogą zgłaszać od najbliższego poniedziałku w wydziale majątkowym ratusza lub pisząc na adres kristyna.gruscikova@karvina.cz.

* * *

CIEŻARÓWKA
W OGNIU

TRZANOWICE (maki) – W czwartek doszło do pożaru ciężarówki wiozącej mieszankę asfaltową. Przyczyną zdarzenia były usterki techniczne. Straty powstałe w wyniku pożaru kabiny oszacowane zostały na 400 tys. koron. Na szczęście obseszo się bez rannych.

Kolejne tematy do dyskusji

W Domu PZKO w Orłowej-Lutyni odbył się w czwartek jeden z ostatnich Sejmików Gminnych przed zbliżającym się XII Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków. Spotkali się na nim orłowianie z Lutyni i Poręby oraz mieszkańcy Dąbrowy. Zabrakło natomiast rychwałdzian.

Po szczegółowej prezentacji działań Kongresu Polaków minionej kadencji, której dokonała radna Kongresu, Małgorzata Rakowska, podobnie jak w innych gminach również tutaj zabrzmiął głos, że „dzięki temu teraz już wreszcie wiadomo, co robi Kongres”. Z zainteresowaniem obecni wysłuchali też założeń „Wizji 2035”. Jej inicjator, Zygmunt Rakowski, powiedział, że z sejmików, na których „Wizja” została zaprezentowana, wyszło już szereg ciekawych pomysłów, dzięki czemu materiał zmierza stopniowo od teorii do praktyki.

Uczestnicy czwartkowego sejmiku jednak niewiele dyskutowali o „Wizji”. Bardziej interesowały ich inne sprawy. Jedną z nich był brak jakichkolwiek kontaktów na linii Kongresu Polaków i ich pełnomocnika gminnego, inną ciągnący się od 1990 roku, choć przyjmujący różne formy, konflikt między Zarządzeniem Głównym PZKO a Kongresem Polaków. Marian Jędrzejczyk z Orłowej-Lutyni oprócz tych dwóch problemów zasygnalizował również inny, którym jest brak polskiego posła w czeskim parlamencie. Zaproponował, żeby



Uczestnicy czwartkowego Sejmiku Gminnego z zainteresowaniem zapoznali się z materiałami dotyczącymi „Wizji 2035”.

Kongres podjął działania w tym kierunku, aby w Republice Czeskiej został stworzony model podobny do tego w Polsce, gdzie mniejszość niemiecka ma zapewniony mandat poselski w Sejmie.

W związku z opublikowaną niedawno na łamach naszej gazety ankietą dotyczącą zmiany nazwy „Głosu Ludu” na orłowsko-dąbrowsko-rychwałdzkim sejmiku pojawił się również ten temat. – Komu prze-

szkadza nazwa „Głos Ludu”? – pytał Jan Kubanek z Dąbrowy. – Jest to jedyna gazeta Polaków żyjących w Republice Czeskiej. Zostawmy to tak jak jest. Mamy dość innych spraw do załatwienia, żeby zmieniać to, co jest wzięte wśród nas Polaków na Zaolziu – apelował dąbrowianin. Nie wszyscy jednak podzielali ten pogląd. Józef Holesz z Orłowej-Poręby stwierdził na przykład, że właśnie dziś zgłosił trzy nowe propozycje nazwy, jako że stara, „Głos Ludu”, kojarzy mu się z czasami komuny.

Obrady czwartkowego Sejmiku Gminnego zakończyły się wyborem nowego pełnomocnika gminnego i jego zastępcy oraz delegatów na Zgromadzenie Ogólne. Pełnomocnikiem dla obwodu orłowsko-dąbrowsko-rychwałdzkiego został Marian Stec z Orłowej-Lutyni, zastępować go będzie Jan Marciniak z Orłowej-Poręby. Obaj panowie zostali również delegatami na ZO. Razem z nimi 23 kwietnia wyjadą na obrady do Czeskiego Cieszyna również Roman Fismol z Lutyni, Dalia Śliwkowa z Poręby i Jan Kubanek z Dąbrowy.

BEATA SCHÖNWALD

Pamięci aktora

W środę przed Teatrem Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie została uroczystie odsłonięta tabliczka upamiętniająca zmarłego w ubiegłym roku aktora Ryszarda Malinowskiego. Przed gmachem teatru licznie zebrał się jego koledzy po fachu, pracownicy teatru i przyjaciele. – Zaczniemy od krótkiego programu kulturalnego, w którego drugiej

części będzie niespodzianka – zapowiedział na wstępie Karol Suszka, dyrektor teatru. Aktorka Małgorzata Pikus zaśpiewała dwa utwory przy akompaniamencie Tomasza Pali, po czym zebrani usłyszeli dwa utwory w wykonaniu Zdenka Klusáka z musicalu „Franciszek z Asyżu”. Zostanie on wystawiony w ramach czeskiej sceny 10 kwietnia. Miłą

niespodzianką okazał się występ wokalny... Karola Suszki. Następnie wszyscy udali się na zewnątrz, gdzie uroczystie odsłonięto pamiątkową tabliczkę. Za pomocą wkrętarki dokonał tego Rudolf Moliński, emerytowany aktor Sceny Polskiej. Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. (endy)



Odsłonięcia pamiątkowej tabliczki dokonał Rudolf Moliński.

FOT. NORBERT DABKOWSKI

Fundacja
chce pomóc

Polska fundacja chce udzielić pomocy materialnej i finansowej osobom, które w czasie II wojny światowej walczyły przeciwko Niemcom. Chodzi zarówno o ludzi walczących na froncie, jak i o działaczy ruchu oporu. Z pomocy skorzystać mogą również Polacy mieszkający poza granicami kraju. Zaolziacy, którzy spełniają te warunki, mogą zgłaszać się do Zarządu Głównego PZKO. Do PZKO zwróciła się w ostatnich dniach fundacja z Polski, prosząc o rozpowszechnienie tej informacji i pomoc w dotarciu do osób spełniających powyższe kryteria. Do sekretariatu ZG mogą zgłaszać się osoby (lub członkowie rodzin tych osób lub ich opiekunowie), które walczyły przeciwko hitlerowcom. Mają szansę uzyskać wsparcie rzeczowe, np. aparaty słuchowe, wózki inwalidzkie itp., ale też wsparcie finansowe. Zgłoszenia należy dostarczyć do 5 kwietnia, załączając krótkie uzasadnienie.

– Przyjeliśmy już pierwsze zgłoszenia. Po wstępnym sprawdzeniu, czy dana osoba faktycznie spełnia podane kryteria, wnioski odesłamy do Polski. Wydaje mi się, że każdy, kto się zgłosi, ma dużą szansę na otrzymanie wsparcia. Takich osób niestety jest już wśród nas bardzo mało – wyjaśnił Jan Ryłko, prezes ZG PZKO. (ep)

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY	
CZ. CIESZYN	...
NYDEK	...
STONAWA	...
TRZYNIEC	...
KARWINA	...

4. 4. (poniedziałek) godz. 17.30, Hawierzów, Dom PZKO-Biędowice
5. 4. (wtorek) godz. 17.00, Łomna Dolna i Górna, Dom PZKO Łomna Dolna
7. 4. (czwartek) godz. 18.00, Brno, siedziba Klubu „Polonus”, Radnická 8.

ANKIETA

Jaką nazwę w przyszłości mógłby obrać „Głos Ludu”
(może być więcej propozycji)

Imię i nazwisko.....

Telefon kontaktowy.....

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

Bohater pierwszej wystawy

W otwartym na początku roku Muzeum Protestantyzmu w Czeskim Cieszynie w czwartek została uroczystie otwarta pierwsza wystawa czasowa. Jej bohaterem jest Józef Berger (1901-1962), założyciel i pierwszy pastor zboru ewangelickiego Na Niwach oraz superintendent Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., a także malarz i działacz społeczny.

– Według koncepcji Muzeum Protestantyzmu, które powstało w nowo wybudowanym Centrum Diakonijnym i Edukacyjnym, oprócz wystawy stałej mają tu być organizowane także wystawy czasowe poświęcone rocznicom ważnych wydarzeń z życia naszego Kościoła. Pierwszą taką rocznicą było 115-lecie urodzin superintendenta Józefa Bergera – powiedziała na wstępie Anna Macura, odpowiedzialna za działalność placówki.

Losy ks. Bergera w kontekście dziejowym przedstawił historyk Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC. Nie pominął starć narodowościowych w środowisku ewangelickim po I wojnie światowej, zarówno niemiecko-polskich, jak i czesko-polskich, które doprowadziły do tego, że w 1932 roku został założony w Czeskim Cieszynie osobny, wówczas polski, zbor Na Niwach.

Wykładowca przypomniał, że Józef Berger urodził się w polskiej rodzinie ewangelickiej w Orłowej. Kształcił się w Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego, działał w harcerstwie, później podjął studia w Warszawie. Berger był działaczem

Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, w 1938 roku, po zajęciu Zaolzia przez Polskę, został wybrany posłem do Sejmu Śląskiego. W czasach II wojny światowej był więźniem obozów koncentracyjnych. Ponura rzeczywistość obozowa znalazła odbicie w jego obrazach. Największa kolekcja dzieł Bergera znajduje się w Muzeum Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy.

Po objęciu władzy przez rządy komunistyczne rozpoczął się okres represjonowania wszelkich ruchów religijnych. Pod naciskiem władz, którym nie podobał się wpływ pastora na miejscową społeczność, w 1952 roku zmuszony był opuścić rodzinne strony i przenieść się wraz z rodziną do Bratysławy, gdzie spędził resztę życia. W stolicy Słowacji był wykładowcą na Ewangelickim Fakultecie Teologicznym, osiągnął stopień profesora. Zmarł w wieku 61 lat. Grób Józefa Bergera znajduje się w Ropicy, obok kaplicy cmentarnej, której także był budowniczym.

Wystawę przygotował Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków.



W Muzeum Protestantyzmu otwarto wystawę czasową poświęconą Józefowi Bergerowi.

– To druga odsłona tej wystawy, która po raz pierwszy została zaprezentowana w 2013 roku w Kongresie Polaków. Składa się z 12 plansz. Teraz została uzupełniona o kolejne ekspozyty, które umieszczone są w gablocie. Autorem nowej części ekspozycji jest Anna Macura ze Śląskiego Ko-

ścioła Ewangelickiego. Staliśmy się przedstawić ks. Bergera jako malarza, działacza społecznego, teologa i duszpasterza – powiedział Steffek.

W wernisazu wzięli udział przedstawiciele Śląskiego Kościoła Ewangelickiego na czele z biskupem Janem Wacławkiem, instytucji kulturalnych

oraz osoby zainteresowane historią Kościoła. Prawdopodobnie najstarszy uczestnik, Oton Wania z Ropicy, przytoczył własne wspomnienia związane z osobą ks. Bergera, który tuż po wojnie był jego nauczycielem religii w gimnazjum.

DANUTA CHLUP

Złoto z Nowego Jorku

Młodzi śpiewacy z karwińskiego chóru „Permoník” wrócili w czwartek z Nowego Jorku. Z Ameryki przywieźli złoty medal, który we wtorek wyśpiewali w słynnej nowojorskiej sali koncertowej Carnegie Hall. Na międzynarodowym festiwalu muzycznym New York Sounds of Spring rywalizowali z dwiema orkiestrami amerykańskimi oraz jednym zespołem z Tajlandii. Na konkurs „Permoník” przygotował specjalny program pod nazwą „Věřím v Homo Sapiens”. Dodatkowo poza konkursem w wykonaniu karwińskiego zespołu zabrzmiał jako światowa premiera utwór „Domovů blíž”, napisany przez znanego amerykańskiego kompozytora Jeremýego Van Buskirka do słów

czeskiego poety Norberta Čapka. „Permoník” gościł w Nowym Jorku nie po raz pierwszy. W 2013 roku w Carnegie Hall zajął pierwsze miejsce w konkursie New York Choir Festival. Zespół pod kierownictwem artystycznym Evy Šeinerovej

działa w Karwinie od 1966 roku. Z wyprawy „Permoník” wrócił do Karwiny przedwczoraj po południu. Pod szkołą podstawową B. Smetany gorące przywitanie zgotowali chórzystom rodzice i fani zespołu.

(ep)



STONAWA DLA WSI

oferuje

- ▶ Kompleksową dbałość o zieleń - pielęgnacja trawników, ścinanie drzew, obcinanie i wysadzanie
- ▶ Sprzedaż produktów farmarskich - ziarno, słomę, siano, jajka
- ▶ Usługi w rolnictwie - orka, podorówka, roboty ziemne, lisowanie siana, słomy
- ▶ Przejazdki powozem konnym - soboty i niedziele (po uzgodnieniu terminu)

Kontakt: kom.: 602 894 769, 777 098 120

GL-004



ZE STARÉHO NOVÉ!

ASEKOL a.s., dynamicky se rozvíjející společnost působící v oblasti odpadového hospodářství hledá kandidáta na pozici:

Senior účetní s polštinou - Praha

Požadavky práce:
 Minimálně 3 roky účetní praxe
 Znalost účetních a daňových zákonů
 Pokročilá znalost polštiny

Více informací na www.asekol.cz
 V případě zájmu zašlete svůj životopis na hr@asekol.cz

GL196

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99




Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
 tel. +48 660 357 077
 poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
 tel. +48 537 357 077
 poczta@cateringcieszyn.pl

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

GL-121

PRALNIA Karolina

proponujemy:

- * pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
- * ręczne prasowanie koszul
- * usługa krochmalenia a maglowania do 24 godz.
- * pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898

Trzyniec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
 email: karolina@pradelnatrinec.cz

GL-217

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
 Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
 Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
 Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
 e-mail: ajesucho@seznam.cz
 tel.: 608 772 213



GL-212

WIZJA 2035

STRATEGIA ROZWOJU POLSKOŚCI NA ZAOLZIU

Celem „Wizji 2035...” jest zainicjowanie jak najszerzej zakrojonego ruchu w społeczności zaolziańskiej, w celu zachowania i rozwoju polskości na naszej ziemi w perspektywie co najmniej następnych 20 lat. Jeśli nie podejmiemy stanowczych kroków, to w tym czasie nasza społeczność na Zaolziu najprawdopodobniej skurczy się dramatycznie! „Wizja” to nie praca naukowa ani instrukcja, lecz apel do wszystkich, którym ta sprawa nie jest obojętna, do podjęcia szerokiego wachlarza działań. Dzisiaj publikujemy część zajmującą się dwoma ważnymi czynnikami rozwojowymi.

MOBILIZACJA WŁASNEGO POTENCJAŁU

Nasza wewnętrzna organizacja, zwłaszcza istnienie wielu dziesiątków kół oraz domów PZKO przedstawia wielki potencjał własny. Konieczne jest podniesienie ich rangi i poszerzenie ich funkcji w zakresie szerzenia, emanacji polskości i kultury polskiej oraz regionalnej. Wiele domów PZKO ma bardzo dobre warunki do organizacji imprez prezentujących rodzimą kulturę i tę z Polski. W tym zakresie potrzebna jest profesjonalna organizacja i zarządzanie, co podniosłoby rangę i rolę PZKO na Zaolziu, i to zarówno w stosunku do własnego społeczeństwa, jak i w kierunku społeczeństwa większościowego. Dalej należy się skupić na tym, by zostały stworzone instytucje stymulujące działania na

rzecz rozwoju polskiego społeczeństwa, zarządzane przez sprawnych menedżerów, którzy skutecznie sprawdzili się w zarządzaniu instytucjami prywatnymi lub publicznymi. Istnieje szansa, że sporo osób, które po przemianach ustrojowych dorobiły się majątku, będzie chciało się zaangażować w rozwój polskiego społeczeństwa. Chociaż polskie organizacje opanowały już z większą lub mniejszą sprawnością zdolność pozyskiwania środków publicznych (środki budżetowe, środki z fundacji budżetowych), nadal zaniębiana jest systemowa praca z polskim sektorem prywatnym i środkami prywatnymi (fundraising), gdzie ze względu na mocną pozycję ekonomiczną wielu Polaków w RC istnieje znaczny potencjał. W tym zakresie mogłoby być sensownym powołanie profesjonalnie zarządzanej instytucji (fundacji, funduszu), której celem byłoby wspieranie wszelkich projektów prorozwojowych (nie wyłącznie projektów natury konsumpcyjnej/towarzyskiej), skoncentrowanych między innymi na rozwijaniu jakości kształcenia polskich placówek oraz tworzeniu wspólnoty przez te placówki, na przykład za pośrednictwem stypendiów, wyjazdów studyjnych do Polski itp. Fundacja ta mogłaby wspierać również inne elementy prorozwojowe związane z projektami organizacji terenowych, ale także na przykład organizacje branżowe, izby gospodarcze czy też ośrodki

promocji współczesnej polskiej kultury, gdzie w chwili obecnej istnieje na nią wielkie zapotrzebowanie.

ROLA I WPŁYW POLSKI

Sprawa Zaolzia zawsze była politycznie delikatnym problemem, ale to wcale nie usprawiedliwia pasywności Macierzy w stosunku do niego. Fakt, że w naszym regionie działają British Council, Institut Français, Goethe Institut, które mają za zadanie szerzenie znajomości języków i kultury swoich krajów, ale nie ma takiej instytucji z Polski, należy do trudno zrozumiałych paradoksów. Nikt nawet nie wie, że w Pradze istnieje Instytut Polski. Dlaczego nie obejmuje swoją działalnością Zaolzia, nikt nie rozumie. Oto kolejny absurd polskiej polityki kulturalnej. Rola Polski w pierwszym rządzie nie powinna się sprowadzać wyłącznie do pozycji źródła finansowania dotacyjnego. Dla długofalowego utrzymania strategicznych filarów polskości (prasa, szkolnictwo, zaplecze instytucjonalne – Kongres Polaków, PZKO, wyjazdy do Polski, stypendia na studia w Polsce) należy dążyć przede wszystkim do dywersyfikacji źródeł finansowania tak, by jakiegokolwiek zmiany polityczne czy też zmiana w finansowaniu dotacyjnym nie mogły zagrozić istnieniu wymienionych filarów strategicznych. Należy zatem długofalowo i systemowo rozwijać wieloźródłowość finansowania wymienionych projektów.

Może dojść do sytuacji, że Zaolzie będzie mieć pieniądze, ale nie będzie miał kto je wydać. Fundusze są więc ważne, ale nie najważniejsze. One powinny być instrumentem do kreowania wartościowego obrazu Polski duchowo-artystycznej, a nie tylko materialnej. Następnie należy nieustannie zmniejszać istniejący dystans do współczesnych polskich realiów poprzez prezentację sukcesów polskiej kultury i gospodarki, sportu, rozwijania kontaktów biznesowych czy też edukacyjnych, a także podkreślać kluczowe znaczenie dobrych kontaktów z Polską oraz znajomości języka polskiego dla sukcesu społeczno-ekonomicznego i pozytywnego rozwoju osobowości. W tym zakresie można na przykład promować na większą skalę osiągnięcia polskiej myśli naukowo-technicznej, której przyswojenie ma zasadniczy wpływ na znajomość języka polskiego. A przyswojenie to czyni człowieka bogatszym, tudzież bardziej konkurencyjnym względem tych, którzy tej znajomości nie posiadają.

Trzeba ocenić wysoko materialną pomoc dla szkolnictwa polskiego i niektórych organizacji na Zaolziu na przestrzeni dziesięcioleci. Ale w sprawie kontaktu z kulturą i realiami polskimi pozostawiono ziemiaków na Zaolziu samym sobie. Obecność kultury polskiej na Zaolziu powinna być realizowana w sposób programowy i tak, by w miarę możliwości obejmowała wszystkie

pokolenia i ich zainteresowania. Jest to ważne nie tylko dla społeczności polskiej, ale również dla społeczeństwa czeskiego, by Polskę postrzegano nie jako dostawcę niezdrowej żywności (co jest, rzecz jasna, posunięciem propagandowym), jako kraj cwaniaków, poprzez bazy i targowiska, ale jako kraj wspianalej, bogatej kultury, nauki i postępowej cywilizacji. Struktura programowa powinna być wielostronna kulturowo, przekrojowa, jeżeli chodzi o różne dziedziny kultury, różnorodna pokoleniowo i docierająca do wszystkich warstw społecznych. Obecność kultury polskiej jest również ważna z punktu widzenia waloryzowania Polski przez społeczeństwo większościowe. Wyznaczniki polskości typu podwójnych nazw ulic i miejscowości, czy nazw stacji kolejowych są niezwykle ważne, lecz za tym powinna iść również obecność kultury polskiej na rynkach, w parkach, domach kultury, domach PZKO. Nie mniej ważnym czynnikiem jest również ciągła prezentacja rodzimej zaolziańskiej kultury. Chodzi tu nie tylko o nasze tradycyjne festiwale czy święta, gdzie się prawie wyłącznie spotykamy sami z sobą, lecz o naszą obecność na zewnątrz naszej społeczności, naszego środowiska. Nie możemy się tylko smażyć we własnym sosie. Jednak sprawą prezentacji kultury polskiej i zaolziańskiej należy się zająć w sposób absolutnie profesjonalny, np. poprzez formę ośrodka czy agencji.

freak show



Warta niewiele warta

DAREK JEDZOK, www.blog.jedzok.com

Myslałem, że Zaolzie niczym już mnie nie zaskoczy, a tu proszę bardzo. Dowiedziałem się, że na miejscową uroczystość wspomnieniową zaproszono członków polskiej bojówki paramilitarnej.

Coroczny styczniowy apel poległych przypomina ofiary starć między polskimi a czechosłowackimi wojskami w 1919 roku. Skromne grono uczestników zasiłło w tym roku Krzysztof Neścior ze swoimi podopiecznymi z Cieszyńskiej Kompanii Obrony Narodowej (CKON), którzy pełnili honorową wartę nad grobem. Tu zaczyna się zabawa.

Zamiast dostojnej warty przy pomniku stanęła grupa uzbrojonych wyrostków – ubranych w moro, z zakrytymi twarzami. Pal licho szopkę, jaką odstawili: jeden wartownik stał na mogile, obaj trzymali palce na cynglach, na lufach nałożone były tłumiki. Bardziej niż wartę przypominali obstawę boliwijskiego barona narkotykowego – ale to nie niechlujność jest najgorszym grze-

chem tego ugrupowania. Od razu zaznaczę, że nie mam nic przeciwko mundurowym, miłośnikom historii lub patriotom. Wszystkie te składniki same w sobie mogą być szlachetnym zajęciem lub pasjonującym hobby. Bywa jednak, że niewinne elementy składają się na złowieszczą wypadkową. Niektórzy lubią jeść – i fajnie. Inni lubią dzieci – też fajnie. Są jednak ludzie, którzy lubią jeść dzieci. Bardzo, bardzo nefajnie.

Przykład pożeraczy dzieci całkiem zresztą pasuje do wspomnianego wyżej CKON-u. Założyciele kompanii od pewnego czasu urządzają poligon za Cieszynem – wyposażyli się w pojazdy opancerzone, kupując broń i wałęsą ostrych amunicji na strzelnicy, zamierzają założyć „pluton szkolny” dla osób poniżej 21. roku życia, młodzież załatwia sobie pozwolenia na broń palną. Już teraz członkowie CKON-u truchają po Beskidach z atrapami karabinów, szykując się na nadchodzącą rzekomo inwazję.

Smutno mi, gdy wyobrażę sobie

te dziesiątki nastoletnich, chłonnnych umysłów, wszystkie te talenty, ambicje i marzenia, które po upchnięciu w militarnej, pseudopatriotycznej foremce sprowadzone zostaną do dwóch opcji – albo czekaj na wojnę i szukaj okazji do honorowej śmierci, albo marnuj się w czasie pokoju.

Do tego wszystkiego dochodzi bowiem toporna, czarno-biała wykładnia historii doprawiona nacjonalizmem. Wiele osób należących do kompanii nie ukrywa ultraprawicowych sentymentów, cieszyńską inicjatywę wspiera od dłuższego czasu poseł Stanisław Pięta, znany z nawoływania do walki z „pedalską tyranią” oraz z hasła „kto nie jest z nami, ten kretyn lub zdrajca” oraz „wybór Obamy na prezydenta oznacza koniec cywilizacji białego człowieka”. Sam Krzysztof Neścior, opiekun CKON-u, był z kolei pomysłodawcą niechlubnie znanego pikniku militarnego w 2008 roku, podczas którego grupka „pasjonatów historii” dokonała rekonstrukcji zajęcia Zaolzia przez polskie wojska.

Uczestnicy przeszli po moście na drugi brzeg Olzy i wzięli do niewoli kilku członków podobnej, bogumińskiej formacji odgrywających Czechów. To już nie jest zwykły brak wyobraźni, ale celowe szukanie guza.

Zaolziacy powinni więc w przyszłości rozważyć, czy warto zapraszać takie osoby i ugrupowania na swoje uroczystości – tym bardziej, że nowy szef polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej popiera paramilitarne ugrupowania. Przyszłym razem nie będzie to więc warta w wykonaniu zwykłych dyletantów, ale w wykonaniu dyletantów oficjalnie powiązanych z polskimi siłami zbrojnymi. Na terenie Czech. Pomysłcie, jak skwapliwie zareagują na taką „prowokację” czeskie nacjonalistyczne łebki.

Jeszcze niedawno wydarzenia lat 30. i 40. XX wieku były dla Europy przestroga. Obawiam się, że powoli stają się instrukcją działania. Nie dajmy wykorzystać Zaolzia do tych gier – miało być pomostem, a nie kolejnym punktem zapalnym.

Uwaga...

Dokończenie ze str. 1

Wydział Ruchu Drogowego Urzędu Miasta w Czeskim Cieszynie otrzymuje co roku średnio 500 zgłoszeń wykroczeń, w tym ok. 100 związanych z alkoholem lub innymi środkami odurzającymi. – Często chodzi także o przypadki, kiedy kierowca, u którego orientacyjne badanie obecności alkoholu lub narkotyku było pozytywne, nie zgodził się na przeprowadzenie badania lekarskiego. Wtedy kara grzywny wynosi co najmniej 25 tys. koron i orzekany jest zakaz prowadzenia pojazdów do dwóch lat – powiedział „Głosowi Ludu” Tomáš Hloušek, kierownik wydziału.

Równoległe z kontrolami pojazdów będzie odbywała się w przyszłym tygodniu akcja oświatowa „Zebra się za ciebie nie rozjeździ”, skierowana do pieszych. – Funkcjonariusze policji drogowej będą pojawiali się w dniach od 4 do 8 kwietnia w pobliżu wybranych przejść dla pieszych w miastach i wioskach naszego regionu. – Celem tej akcji nie będą represje, lecz prewencja. Policjanci będą informowali pieszych, zwłaszcza dzieci w wieku szkolnym, o bezpiecznym zachowaniu na drodze – poinformowała Kateřina Kubzová z Wojewódzkiej Komendy Policji w Ostrawie. DANUTA CHLUP

Z cieszyńskiej wsi na wyżyny nauki

Cóż ma w sobie ten malutki Śląsk Cieszyński, że tylu wychowuje tużów? – pytał w styczniu 2008 r. na łamach tygodnika „Polityka” Ludwik Stomma. Znany publicysta i nauczyciel akademicki dzielił się w ten sposób refleksjami po lekturze wspomnień Józefa Pietera, zatytułowanych „Czasy i Ludzie”. 18 marca skoczowianie upamiętnili profesora Pietera, odsłaniając jego pomnik. To kolejny po Janie Szczepańskim wybitny naukowiec ze Śląska Cieszyńskiego uhonorowany w ten sposób.

Józef Pieter urodził się 19 lutego 1904 r. w Ochabach niedaleko Skoczowa. W 1928 r. ukończył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, jednak całe życie zawodowe związał z Górnym Śląskiem. Jako pierwszy – i to już w 1929 r. – wystąpił na łamach „Zarania Śląskiego” z orędziem o konieczności utworzenia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Z kolei tuż po wyzwoleniu w 1945 r. był jedną z czterech osób, które stworzyły załączek komitetu obywatelskiego na rzecz utworzenia uniwersytetu w Katowicach. Będąc dyrektorem Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, a później jako rektor katowickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (cztery kadencje w latach 1956–1968) „walczył” o ten uniwersytet. Słynne stało się zwłaszcza jego wystąpienie do Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w którym napisał: „żądamy utworzenia Uniwersytetu Śląskiego”.

– W tamtych latach było to aktem dużej odwagi – przyznał Andrzej Bacza, cieszyński radny powiatowy, który zaangażował się w postawienie pomnika profesorowi.

W 1968 r., po zlikwidowaniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej i utworzeniu Uniwersytetu Śląskiego, środowisko naukowe było przekonane, że to właśnie Pieter powinien zostać pierwszym rektorem UŚ. Ponieważ jednak nie należał do PZPR, stało się inaczej, a Pieter objął funkcję dyrektora Instytutu Pedagogiki i Psychologii UŚ.

Józef Pieter zmarł 3 marca 1989 r. Do końca życia był aktywnym członkiem wielu towarzystw i komitetów naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach czy katowickiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. Jego imieniem nazwano w Katowicach rondo w okolicy uczelni. Poświęcono mu także pamiątkową tablicę przy ul. Szkolnej 9, na budynku dzisiejszego Instytutu Chemii UŚ. Niewielki pomnik profesora stanął też w jego rodzinnych Ochabach.

– W roku 2009 r. zrodziła się też idea, aby bezimiennemu do tej pory Uniwersytetowi Śląskiemu nadać imię profesora Pietera. Mimo że pomysł poparły m.in. rady miejskie Skoczowa i Cieszyna, nie udało się go przeformułować, choć do tej pory Senat Uniwersytetu Śląskiego nie podjął jeszcze w tej sprawie żadnej wiążącej decyzji – dodał Bacza.

POZOSTAWIŁ TYSIĄCE RĘKOPISÓW

Z inicjatywy fundacji imienia profesora w Skoczowie, obok ronda na skrzyżowaniu ulic Objazdowej i Stalmacha, stanął natomiast pomnik Józefa Pietera. W uroczystości jego odsłonięcia wzięła udział m.in. córka Pietera, dr Ewa Pieter-Kania. W skoczowskim Teatrze Elektrycznym zorganizowano również okolicznościową konferencję.

– Myślę, że nowy pomnik szybko wpisze się w krajobraz Skoczowa, ale przede wszystkim pozwoli przybliżyć tę postać młodzieży – mówił burmistrz Skoczowa, Mirosław Sitko.

Franciszek Lipiński, prezes fun-

dacji imienia prof. Józefa Pietera, stwierdził zaś, że z wielką satysfakcją przekazuje Skoczowowi pomnik „syna ziemi cieszyńskiej”, uczonego, pedagoga i organizatora życia naukowego. – W jednej z publikacji pisząc o nim użyto przenośni: „z cieszyńskiej wsi na wyżyny nauki”. I rzeczywiście życie Józefa Pietera może być przykładem olbrzymiej pracy, wysiłku i aktywności na polu upowszechniania oświaty i stosowania nauk społecznych, pedagogiki czy psychologii. Chcielibyśmy więc korzystać z dorobku profesora – apelował Lipiński.

Okolicznościowy list przesłał również rektor Uniwersytetu Śląskiego, prof. Wiesław Baniś.

– Społeczność akademicka w Katowicach z satysfakcją przyjmuje fakt uhonorowania wybitnej postaci świata nauki i znakomitego organizatora życia naukowego, orędownika utworzenia uniwersytetu na Górnym Śląsku, prof. Józefa Pietera. Jego osiągnięcia i dokonania naukowe jako współtwórcy i wieloletniego rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, a po utworzeniu w 1968 r. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach profesora i dyrektora Instytutu Pedagogiki i Psychologii, wychowawcy wielu pokoleń pedagogów i psychologów, autora licznych dzieł naukowych z zakresu pedagogiki i psychologii oraz filozofii i naukoznawstwa, na trwałe zostały wpisane w krajobraz nauki polskiej. Uroczystość odsłonięcia pomnika Józefa Pietera w Skoczowie to uhonorowanie autorytetu naukowego znakomitego nauczyciela akademickiego, a nade wszystko wybitnego przedstawiciela śląskiej ziemi, którego postawa życiowa oparta była na wierności przyjętym zasadom, a działalność publiczna traktowana jako służenie społeczeństwu – napisał prof. Baniś.

Spotkanie w skoczowskim kinie stało się jednak przede wszystkim okazją do prywatnych wspomnień wybitnej postaci. – Jestem zaszczycona, ale dla nas Józef Pieter był po prostu tatą – mówiła Ewa Pieter-Kania. – Tak naprawdę z jego wielkości zdaliśmy sobie sprawę dopiero podczas sesji poświęconej w jego postaci, jaką w 1999 r. w Katowicach zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wówczas otworzyły nam się oczy, a przecież tatę znałam od



Skoczowski pomnik Józefa Pietera.

zawsze. Był czułym, dobrym ojcem. Wiedziałam, że wydaje książki, ale było to dla mnie zupełnie normalne – mówiła Pieter-Kania.

Wspominała też, że ojciec pisał ręcznie. – Tysiące stron rękopisów przypisywała mu nasza matka, więc od dzieciństwa słyszeliśmy z bratem stukot maszyny do pisania. Matka organizowała też życie rodzinne. Ojciec nie musiał się martwić o zakupy, sprzątanie czy gotowanie. Kiedy matka zorientowała się jak wartościowym i twórczym człowiekiem jest jej mąż, zrezygnowała ze swych ambicji i poświęciła się dla niego. A była utalentowana literacko. Ale pierwszą znaczącą kobietą w życiu ojca była jego matka, Alojzja Pieter – opowiadała Pieter-Kania.

BOCHENEK CHLEBA I SŁOIK SMALCU

Chociaż Alojzja Pieter nie posiadała wykształcenia, była kobietą mądrą i światłą. Zauważyła zdolności swego dziecka i nie pozwoliła ich zaprzepaścić. Wszelkimi siłami wspierała jego kształcenie. – W czasie I wojny światowej ojciec był uczniem cieszyńskiego gimnazjum. Mieszkał w internacie i zwyczajnie nie dojeżdżał, cierpiąc głód. To doświadczenie odcisnęło na nim piętno, bo wielokrotnie wspominał czasy, kiedy za posiłek musiała mu wystarczyć miszka zepsutej, kiszzonej kapusty oraz robaczywy, rozgotowany bób. Jego

mama raz w tygodniu dostarczała mu wówczas bochenek chleba i słoik smalcu – mówiła Pieter-Kania.

Swymi wspomnieniami podzielił się z zebranymi także Jacek Pieter. Syn profesora mieszka we Francji i z przyczyn losowych nie mógł być w Skoczowie. Organizatorzy konferencji połączyli się jednak z nim telefonicznie.

– Pamiętam, że po przedpołudniowych zajęciach ojciec wracał do domu. Zjadał z nami obiad i ucinął sobie – jak mówiliśmy – świętą drzemkę. Trwała ona około pół godziny, po czym ojciec wstawał, podchodził do biurka i zaczynał pisać – mówił Jacek Pieter.

Przez cały okres II wojny światowej, a także w latach stalinowskich Józef Pieter pisał jednak do... szuflady. Książki zaczął wydawać dopiero po odwilży w 1956 r. – W swoim gabinecie miał specjalną zamykaną szafkę, amerykankę, w której odkładał to, co napisał. Pewnego dnia powiedział mi, a przypominę, że był to czas opresji ideologicznej, kiedy każda publikacja musiała uzyskać zgodę cenzury, że wierzy światu, iż nadejdą lepsze czasy i jeśli nie jemu, to mi uda się to wszystko opublikować – mówił syn profesora. – Zliczono, że ojciec napisał około 230 prac naukowych. Do tej pory 50 z nich ukazało się w postaci książek. Do wydania pozostało więc jeszcze siedem pozycji. Kolejnym celem naszej fundacji

będzie więc pozyskanie funduszy na realizację tego zadania – mówił Jacek Pieter.

JEGO PASJĄ BYŁA TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA

Dzieci profesora Pietera podkreślały również fakt, iż do końca życia kochał on Śląsk Cieszyński i Beskidy. – Mieszkaliśmy w Katowicach i kiedy padała propozycja wycieczki, Kraków czy Wrocław w ogóle nie wchodziły w rachubę. Jeździliśmy natomiast do Skoczowa, Wisły, Cieszyna czy nad Brennicę do Brennej. Ojciec uwielbiał też Tuł w Lesznej i tamtejsze bardzo rzadkie storczyki. Zapytano mnie kiedyś, jakie miał hobby. Wypadki w Beskid Śląski z pewnością były jego pasją. Od czasu do czasu ojciec grywał też w brydża, ale jego podstawową pasją była twórczość naukowa, bo on właściwie bez przerwy myślał nad różnymi problemami – mówiła Ewa Pieter-Kania.

Stanisław Kubica, gość spotkania i zarazem były dyrektor Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, podkreślał natomiast, iż prof. Pieter był człowiekiem pełnym werwy. – Chciałbym podziękować Skoczowowi, że podjął się uczczenia jego postaci. Ale śląska ziemia wydała wiele takich diamentów. Ludzi, o których nie wolno zapominać i trzeba o nich pamiętać – przekonywał Kubica.

Nieoczekiwanie zebrani w skoczowskim Teatrze Elektrycznym odpowiedzieli też Ludwikowi Stommie, który przed ośmiu laty pytał: „Cóż ma w sobie ten malutki Śląsk Cieszyński, że tylu wychowuje tużów?”

– To zasługa Macierzy Szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego. Bez niej i bez powstałej w Cieszynie w 1922 r. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego – pierwszej na polskim Śląsku placówki kształcącej w trybie akademickim – nie pojawiliby się tacy ludzie, jak Józef Pieter, Kazimierz Popiołek, Jan Stanisław Bystron czy Jan Szczepański. To są ludzie tej ziemi, którzy wyrosli na jej wiedzy oraz kulturze i którzy później budowali ten nasz wyjątkowy Śląsk Cieszyński – powiedział dr Krzysztof Pszczółka z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

WITOLD KOŹDOŃ



Odsłonięciu pomnika towarzyszyła okolicznościowa konferencja.

Uczyli się tolerancji

Jak być tolerancyjny wobec odmienności oraz wobec ludzi i zachowań budzących lęk? Odpowiedzi na te pytania miał przynieść Dzień Tolerancji w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Wczoraj odbyła się jego trzecia edycja.

To, że w tym dniu nie było normalnych zajęć, wcale nie oznaczało, że młodzież miała wolne. Przez cały dzień w czterech lokalach klasowych odbywały się wykłady, warsztaty oraz wyświetlano filmy. Wszystko po to, żeby nauczyć młodzież jednej rzeczy, której nie ma w szkolnych programach kształcenia – tolerancji.

Rom, Miroslav Klempar, przyjął zaproszenie na piątkowy Dzień Tolerancji, ponieważ uważa, że oświata może wiele pomóc w bardziej tolerancyjnym postrzeganiu Romów przez społeczeństwo większościowe. – Źródłem wszystkich ksenofobii jest strach, który nie wynika ze złego charakteru, ale z nieznamościami. Jeżeli będziemy więc o tych sprawach więcej mówić, wtedy będzie on mniejszy. Dlatego uważam, że takie tematy powinny być na bieżąco poruszane w szkołach – powiedział „Głosowi Ludu” Klempar.

Pierwszoklasistkę Joannę Piętak zatrzymaliśmy akurat po jego wykładzie.



Młodzież rozmawiała z Romem Miroslavem Klemparem jeszcze po zakończeniu wykładu.

dzie. Czy dzięki temu nauczyła się tolerancji? Joasia potwierdziła, że tak. – Poznałam pogląd człowieka, który na własnej skórze przeżył wszystkie problemy związane z brakiem tolerancji wobec Romów. Na podstawie tego, co nam opowiedział, stwierdziłam, że nie chcę zachowywać się tak jak ci ludzie, którzy odrzucali go ze względu na jego romskie pochodzenie – przekonywała uczennica.

Tegoroczny Dzień Tolerancji mógł pochwalić się szerokim wa-

clharzem proponowanych tematów. – W tym roku zaprosiliśmy więcej wykładowców, mamy więcej bloków tematycznych, do których dołączyły jeszcze warsztaty. Oprócz ogólnych problemów związanych z tolerancją poruszamy tematy bardzo aktualne, jak np. problem migracji. Chcemy zaproponować inne spojrzenie niż media, żeby każdy mógł wyrobić sobie swoje własne zdanie – powiedział w rozmowie z naszą gazetą główny organizator, przewodniczący Rady

Studentkiej, Wojciech Mendrek. Koordynatorka imprezy ze strony nauczycieli, Regina Tietz, dodała z kolei, że plusem tegorocznej edycji jest również to, że na wczorajszy Dzień Tolerancji udało się zaprosić do gimnazjum również Festiwal „Jeden świat”. – Dzięki temu możemy obejrzeć trzy filmy ubiegłorocznej produkcji, które poruszają najbardziej palące tematy dotyczące praw człowieka – zaznaczył Wojtek.

(sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

✓ **Już matura!, 5 kwietnia.** Matura to już nie fikcja, ale rzeczywistość. O godz. 8 rozpoczynają się matury pisemne z języka polskiego. Połamania piór!

✓ **„Migranci i my”, 6 kwietnia.** To tytuł spotkania na temat uchodźców w RC w naszym regionie, które w ramach przedmiotu podstaw nauk społecznych poprowadzą dwie kobiety pracujące w organizacjach pozarządowych na rzecz uchodźców, Eva Dohnalová i Alena Fendrychová.

✓ **Pod dyktando, 7 kwietnia.** Ile języków w szkole, tyle dyktand. Przed południem w ramach tradycyjnego „Eurodyktanda” można sprawdzić swoją znajomość ortografii polskiej, czeskiej, angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

✓ **Egzaminy wstępne, 15 kwietnia.** Nowe zdenerwowane twarze? To dziewięcioklasiści, którzy w tym dniu zdają swój pierwszy życiowy egzamin – egzamin wstępny do Polskiego Gimnazjum. Wszyscy z matematyki, a ci, którzy napisali na drugim miejscu szkołę czeską, również z języka czeskiego. Za tydzień pojawią się ponownie, by zdawać z polskiego. (sch)

Rosyjski przeżywa boom

Kiedy Ilona Lazar przysłała dziewięć lat temu do Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie uczyć języka rosyjskiego, na każdym roku istniała najwyżej jedna grupka rosyjska. Teraz rosyjski przeżywa boom. Zainteresowanie wzrasta z roku na rok.

Język rosyjski w porównaniu z językami niemieckim czy francuskim wydaje się prostszy. Czy uczniowie wybierają go po to, by pójść na łatwiznę, czy są też inne powody?

Na pewno jest grupa uczniów i to nawet spora, która uważa, że wybierając język słowiański, wybiera język łatwiejszy. Drugi powód to taki, że obecnie prawie w każdej polskiej podstawówce uczy się języka rosyjskiego i młodzież chce kontynuować jego naukę również w gimnazjum. Dzięki temu przybywa również grup zaawansowanych.

Nam, Słowianom, język rosyjski w miarę łatwo zrozumieć. Z drugiej strony sama nauka alfabetu rosyjskiego, czyli azbuki, zabiera sporo czasu. Czy jest więcej takich „pułapek”?

Nauka azbuki, czytania i pisania rosyjskich liter, wymaga mniej więcej trzech miesięcy intensywnej pracy. Pomimo to początki nauki języka rosyjskiego są raczej przyjemne. Już

po kilku lekcjach młodzież stwierdza bowiem, że potrafi ze sobą w miarę swobodnie rozmawiać. Moim zadaniem, jako nauczyciela, jest wykorzystanie tego początkowego zapędu ucznia tak, by później, po czterech latach nauki, mógł pochwalić się znajomością języka rosyjskiego w swoim życiorysie. Jednak w miarę przybywających słówek, gramatyki i tematów do konwersacji nie jest już tak łatwo i przyjemnie. Przekonują się o tym zwłaszcza ci uczniowie, którzy decydują się zdawać maturę państwową z języka rosyjskiego. Wówczas muszą mocno przysiąc fałdów, żeby opanować rosyjski na takim samym poziomie jak angielski, którego uczyli się bodajże od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Wyniki matur z oceną celującą lub chwalebłą oraz to, jak sobie radzą później na studiach, świadczą jednak o tym, że jest to możliwe. W tym roku pod tym względem mamy trochę łatwiej, bo w przygotowaniu do matury pomagają nam seminaRIA z języka rosyjskiego. Wcześniej nie można ich było otworzyć ze względu na małe zainteresowanie i musieliśmy pracować po lekcjach.

Język rosyjski to jednak nie tylko gramatyka i słówka, ale też literatura i kultura rosyjska. Czy młodzież poznaje na lekcjach również rosyjskie realia?

Na naukę literatury rosyjskiej – tak jak to miało miejsce, kiedy ja chodziłam do szkoły i wszyscy obowiązkowo uczyli się języka rosyjskiego – nie ma na lekcjach czasu. Zresztą podręczniki nawet tego nie przewidują i poruszają głównie tematy dnia codziennego. Często robimy jednak projekty na poszczególne tematy dotyczące realiów rosyjskich, jak sport, muzyka, polityka czy geografia Rosji. Oprócz tego, w celu uatrakcyjnienia zajęć, staram się wprowadzić do nauki coś z praktycznego życia. I tak np. po zakończeniu rozdziału nt. kuchni organizuję dla uczniów konkurs na najsmaczniejsze rosyjskie danie. Niedawno mieliśmy też w szkole Dzień Rosyjski z prelekcjami o Rosji, kuchnią rosyjską, wyświetlaniem rosyjskich filmów oraz konkursem konwersacji.

Czy uczeń, który wybierze język rosyjski, ma szansę w ciągu tych czterech lat nauki w gimnazjum wyjechać do Rosji?

Wyjazd do Rosji wymaga wielu starań i zabiegów, a także pieniędzy. Pomimo to cztery lata temu udało nam się wyjechać z 15-osobową grupką do Moskwy i Sankt Petersburga. Od strony organizacyjnej pomogła mi moja dawna uczennica, wtedy już studentka ję-



Ilona Lazar w stoisku języka rosyjskiego na ostatnim Dniu Otwartym gimnazjum.

zyka rosyjskiego w sferze biznesu, a od strony finansowej wsparł nas sponsor. Obecnie młodzież często pyta mnie o możliwość wyjazdu do Rosji. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat uda się nam go zrealizować.

Jak wykorzystują później pani uczniowie język rosyjski w swoim życiu zawodowym?

Dziś rynek jest otwarty na zachód i wschód. Dlatego warto znać jeden język zachodni i jeden wschodni.

Przekonują się o tym moi uczniowie, którzy ukończyli studia języka rosyjskiego i teraz wykorzystują go w pracy zawodowej, są zatrudnieni w dużych, prosperujących firmach. Myślę, że warto iść w tym kierunku, bo firm poszukujących ludzi z dobrą znajomością języka rosyjskiego jest wiele, a młodych ludzi, którzy mają dobrze opanowany ten język, wciąż jeszcze mało.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

ANKIETA

Dlaczego wybrały język rosyjski? – zapytałśmy jedną pierwszoklasistkę i dwie tegoroczne maturzystki.

JOLA BRANNA

W podstawówce w Bystrzycy rosyjskiego uczyłam się już cztery lata, postanowiłam więc kontynuować naukę tego języka również w gimnazjum. Tam wybrałam rosyjski głów-

nie dlatego, że jest to język bardzo rozpowszechniony w świecie, bardziej chyba nawet od niemieckiego, chociaż kiedyś może było odwrotnie. Dziś podróżując, na każdym kroku możemy spotkać Rosjan. Ponadto jest to język słowiański, czyli język nam bliski.



BARBARA CZAP

Kiedy przyszedłam do gimnazjum, to język rosyjski wybrałam chyba dlatego, że niemiecki jakoś mnie nie pociągał, a z kolei francuski wydawał mi się zbyt trudny. Niektórzy koledzy mieli już rosyjski w podstawówce, ja



jednak uczyłam się go w gimnazjum zupełnie od zera. Teraz z rosyjskiego przygotowuję się również do matury, a po maturze zgłaszam się na studia języka rosyjskiego w sferze biznesu.

AGATA KOLEK

Język rosyjski mnie zaciekał, ponieważ jest podobny do języka polskiego, jest więc może łatwiejszy

od pozostałych języków, których można uczyć się w gimnazjum. Wybrałam go również na maturę, ponieważ idzie mi najlepiej z języków obcych, a poza tym, podobnie jak Basia, będę zdawać na studia języka rosyjskiego do Ostrawy.



(sch)

Zaolziańki w Dubaju

Zjednoczone Emiraty Arabskie kojarzone najczęściej z Dubajem, gorącym klimatem i egzotyką stanowią atrakcyjny cel podróży turystów z różnych zakątków świata. Ludzie przyjeżdżają tu zwiedzać i odpoczywać, są jednak tacy, którzy zamieszkali tu na stałe, tak jak m.in. Beata Krayem (z domu Wałaska) z Trzyńca czy Daria Foltyn z Czeskiego Cieszyna

BEATA KRAYEM polonistka w Dubaju

Jest absolwentką Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie i polonistki w Brnie. W Dubaju mieszka od 2008 roku, gdy przeprowadziła się tam wraz ze swoim mężem, który jest Libańczykiem. – Zamieszkanie w odmiennym kulturowo państwie nie przysporzyło mi żadnych kłopotów. Mieszkanie, szczególnie w nowszych częściach Dubaju, jest bardzo europejskie. W sklepach można znaleźć sekcje dla nie-muzułmanów, gdzie można zakupić np. wieprzowinę. Co ciekawe, spora część produktów pochodzi z Polski – powiedziała z uśmiechem. W klasycznych sklepach w Dubaju nie można jednak kupić alkoholu. Napoje wysokokowe są dostępne wyłącznie w wybranych sklepach, gdzie kupujący musi wykazać się specjalnym dowodem upoważniającym do zakupu alkoholu. W hotelowych restauracjach wyroby alkoholowe są dostępne bez ograniczeń, ale oczywiście ceny są bardzo wygórowane.

NOWA WIEŻA BABEL

Czego brakuje Beacie Krayem w Dubaju? – Naszych lasów i gór. Pozytywne jest natomiast to, że w Dubaju jest słonecznie, od października do końca kwietnia temperatura jest bardzo wysoka. Latem najlepiej wychodzić z domu dopiero po godz. 17.00. Największym problemem nie jest upał, ale wilgoć. Lipiec i sierpień najlepiej spędzić w Europie, dlatego wówczas przyjeżdżamy na Zaolzie – zdradziła mieszkanka Dubaju. W mieście, w którym znalazła nowy dom, podoba jej się międzynarodowe środowisko. Przedstawiciele różnych narodowości i wyznań żyją obok siebie w zgodzie. W Dubaju można znaleźć tak świątynie muzułmańskie, jak i kościoły innych wyznań. – Najlicniejszą grupą etniczną w Dubaju są Hindusi. Czechów mieszka w Emiratach około 1500, Polaków niespełna 2500. Cieszę się, że dwójka moich dzieci ma możliwość zapoznania się z różnymi kulturami. Starsza córka ma w klasie kolegów z Indii, Singapuru, Libanu, Jordanii, Szwecji, Turcji, Francji, Egiptu czy Filipin. Szkoła każdego roku organizuje festiwal, gdzie poszczególne państwa prezentują stoiska ze swoimi typowymi daniami. Są też piękne pokazy tańca. Impreza ta przypomina mi bardzo atmosferę naszych festynów szkolnych – podkreśliła Beata Krayem.

JASNE REGUŁY GRY

Życie w mieście usytuowanym nad Zatoką Perską jest dla Europejczyka pod wieloma względami nietypowe. Na ulicach nie można spotkać bezdomnych, ponieważ osobom bez pracy zostaje odebrana wiza i muszą opuścić kraj. Tylko żony i dzieci mogą tu mieszkać na podstawie wizen męża. – Reguły życia w Dubaju są ostre, ich przekroczenie wiąże się m.in. z utraceniem wizen. W efekcie tego np. w kawiarni można zostawić na stole portfel z komórką i spokojnie udać się do toalety – powiedziała Beata Krayem. Koszt utrzymania w Dubaju nie należy do niskich. Nie działa

tu system socjalny znany z Europy. – Życie w Dubaju jest coraz droższe, korzystne dla nas jest jednak to, że zarobki otrzymuje się w całości, bez odprowadzania podatku. Oczywiście należy oszczędzać, gdyż w przypadku utraty pracy ma się trzydzieści dni na znalezienie nowego miejsca. Szukać pracy można co najwyżej przez sześć miesięcy, ale wówczas trzeba się utrzymać z własnych oszczędności. Kosztowne jest też założenie rodziny, gdyż urlop macierzyński trwa tylko dwa miesiące. Potem trzeba wracać do pracy albo żyć z pensji męża. W związku z tym, że szkoły w Dubaju są prywatne, kosztowna jest również edukacja. Tania jest natomiast benzyna i samochody – dodała.

DLA KAŻDEGO COŚ DOBREGO

Sposób spędzania wolnego czasu w Dubaju przypomina wakacje. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy chętnie korzystają z plaży i malowniczych parków. – Europejczycy, Amerykanie i Australijczycy w większości spędzają wolny czas na plaży uprawiając sporty wodne, biwakują na pustyni, starsi chętnie grają w golfa. Hindusi uwielbiają spędzać weekendy w dużym gronie rodzinnym, np. w parku na piknikach, z kolei Filipińczycy lubią karaoke. Miejscowi zaś stawiają na galerie handlowe – zauważyła Beata Krayem. W międzynarodowym środowisku, w którym się porusza, ma przeważnie koleżanki ze Słowacji i Polski. Wszystkie mają mężów cudzoziemców. – W domu mówimy po angielsku, ale podczas spotkań w kobiecym gronie staramy się używać naszych słowiańskich języków. Wówczas zarówno my, jak i nasze dzieci nie tracimy kontaktu z językiem polskim, czeskim czy słowackim – podkreśliła.



Beata Krayem z dziećmi Sienną i Mathiasem.

DARIA FOLTYN stewardesa z zamiłowania

Daria Foltyn maturę zdała w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie, obecnie pracuje jako stewardesa. Po kilkuletniej pracy w jednej z praskich galerii wyjechała za gra-

nicę. Od zawsze marzyły jej się podróże, postawiła wszystko na jedną kartę i z wizą studencką wyjechała do Australii. – Stopniowo zaczęłam myśleć o kolejnej zmianie, gdyż bez stałego miejsca zamieszkania w Australii nie mogłam znaleźć stabilnej pracy, w dodatku chciałam zobaczyć różne zakątki świata. Kiedy wróciłam do Czeskiego Cieszyna, zaczęłam myśleć o pracy stewardesy. Szukałam informacji w internecie i w końcu zdecydowałam się wysłać swój życiorys do jednej z firm lotniczych. Udało się za trzecim razem – powiedziała Daria Foltyn, która w zagranicznej linii lotniczej pracuje już ponad rok.

NA POCZĄTEK MONACHIUM

Jej pierwszy lot prowadził do Monachium. Nie obeszło się bez tremy, jednak chwile spędzone na pokładzie przebiegały zgodnie ze scenariuszem, z którym młoda stewardesa zapoznała się w trakcie treningów i szkoleń. – Moja praca jest wprawdzie po części nieprzewidywalna, gdyż podczas każdego lotu pracuję z innymi osobami, w dodatku trasy moich lotów nieustannie się zmieniają, jednak kroki, które muszę w trakcie lotu uczynić, są zawsze takie same. Łatwo odnalazłam się w nowej pracy. Wydaje mi się, że zawsze chciałam być stewardesą, tylko musiałam do tego dojrzeć i odkryć to w sobie – przyznaje Daria Foltyn. Czas pracy stewardesy jest nieregularny, wszystko uzależnione jest od długości lotu, który musi zaliczyć. Pracownicy linii lotniczych mają pomiędzy poszczególnymi lotami kilka dni wolnego, im dalej lecą, tym dłużej spędzają w danym kraju czas. Przerwy pomiędzy

lotami mogą wykorzystać według własnych upodobań.

HOTEL TYLKO NA PRZESPIANIE NOCY

Dzięki pracy w liniach lotniczych Daria Foltyn odwiedziła prawie wszystkie kontynenty, w niektórych krajach była kilkakrotnie. – Zwiedziłam większość stolic Europy, Azję, Afrykę, Amerykę Północną i Australię. Zawsze staram się wychodzić z hotelu, nawet jeśli przyjeżdżam do danego kraju po raz któryś z rzędu. Czasami zwiedzam z grupą, czasami w pojedynkę. Uważam, że każde miejsce na świecie ma w sobie coś wyjątkowego, ale wszystko uzależnione jest od grupy osób, z którą spędza się tam czas – powiedziała stewardesa. Na pytanie o miejsce, które wywarło na niej największe wrażenie, Daria Foltyn odpowiedziała bez namysłu: – Bardzo chętnie wspomnę Paryż, ponieważ zwiedzałam go z świetną paczką ludzi. Wychodziliśmy wspólnie na miasto, zwiedzaliśmy ciekawe miejsca. Kolejnym takim miejscem jest Bangladesz. Kraj ubogi, ale dzięki nadzorcy naszego lotu, który pochodził stamtąd, Bangladesz zwiedzaliśmy samochodem. W tym kraju uświadomiłam sobie, że powinnam bardziej doceniać to, co mam – dodała.

NIE ZAPOMINA O RODZINNYCH STRONACH

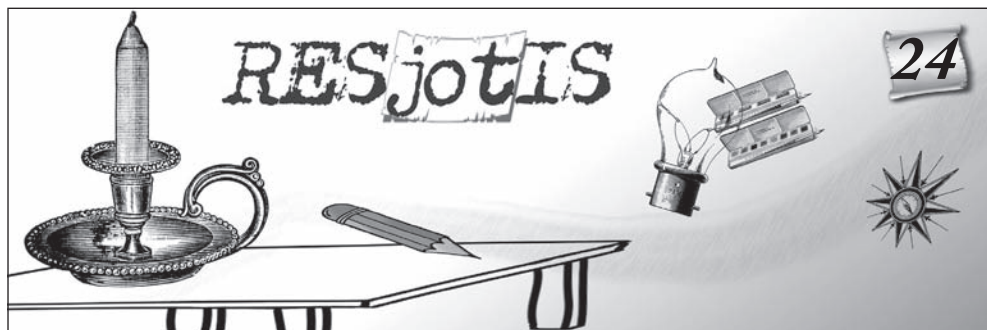
Podróże stanowią dużą część jej życia, ale mieszkanie, do którego wraca z pracy, znajduje się w Dubaju. Na co dzień używa języków angielskiego i czeskiego, gdyż część jej współpracowników pochodzi z Czech lub Słowacji. Język polski stosuje rzadziej, przydaje jej się najczęściej podczas lotów, kiedy spotyka polskich pasażerów, ale także podczas zwiedzania różnych zakątków świata. – Na początku mojego pobytu w Dubaju nie było łatwo. Nie mogłam się odnaleźć. Zamieszkałam w dzielnicy znajdującej się daleko od centrum. Nie wiedziałam, gdzie mam czego szukać, gdzie spędzać wolny czas itp. Po sześciu miesiącach przystosowałam się do miejscowych warunków i dziś niczego mi tu nie brakuje – dodała Daria Foltyn. Ludność Dubaju jest mocno zróżnicowana. Autochtonów mieszka tu niewielu, większość mieszkańców stanowią Hindusi i Pakistańczycy. – Tryb pracy w Dubaju jest bardzo podobny do tego w Czechach. Barwne jest natomiast nocne życie. W klubach spotkać można jednak tylko turystów, gdyż muzułmanom na taki rodzaj zabawy nie pozwala religia. Jeśli chodzi o koszty utrzymania w Dubaju, to są one dosyć wysokie. Zarówno żywność, usługi czy np. ubrania nie należą do tanich. Ja wolę kupować ubrania podczas wyjazdów do innych krajów – przyznała Daria Foltyn. W kalendarzu jej wyjazdów nie brakuje oczywiście rodzinnego miasta – Czeskiego Cieszyna. – W rodzinne strony wracam co dwa, trzy miesiące. Staram się przyjeżdżać przynajmniej na tydzień.

MAGDALENA ĆMIEL



Daria Foltyn dzięki swojej pracy zwiedza różne zakątki świata.

Zdjęcia: ARC



»Kuryer Szafarski«. Opus numer jeden

Szafarnia. Niewielka wieś położona niedaleko Golubia-Dobrzynia na Kujawach. W latach dwudziestych XIX wieku liczyła – jak podaje niezastąpiony „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” (1890) – 73 mieszkańców. Pomimo tak skromnej liczby miejscowej ludności już wtedy ukazywała się tam gazeta – „Kuryer Szafarski”.

W numerze z 27 sierpnia 1824 roku można było znaleźć m.in. garść krajowych informacji: „Dnia 25 m. i r. b. IPanna Kosteria, owa dama, która niegdyś czarującym głosem wołała na JPana Szymona, gay, wychodząc z kuchni z dzieżką pełną wody, zagapiła się, brzdękała i dzieżkę stukła. Tak wielki przypadek natychmiast Redaktorowi »Kuryera« doniesionym został, który uważając go za igraszkę extraordinarnej zgrabności, pierwsze mu miejsce między narodowymi wiadomościami przeznaczył”.

Dalej pojawiała się wieść doprawdy sensacyjna, którą przemilczały pozostałe ówczesne media. Oto „dnia 26 m. i r. b. W Kurniku znalezionym został potwór kurczęci. Owe straszdyło iest o dwóch nogach, z iednym skrzydełkiem, bez kupra i głowy. Ochmistrzyni, kurczęcia stara się ile możliwości przesłać go do Warszawy lub do innej stolicy, ażeby tam rozpoznane, miejsce zaiąć mogło w rzędzie szczególniejszych zjawisk natury”. Tymczasem „dnia 25 Kaczor, wyszedłszy po kryjomu bardzo z rana z Kurnika, utopił się. Dotąd jeszcze nie można dojść przyczyny owego samobójstwa; familia bowiem nic nie chce gadać. – Krowa daleko zdrowsza i nikt nie wątpi o iey zupełnym wyzdrowieniu”.

Natomiast w numerze z 31 sierpnia ukazała się na łamach „Kuryera” następująca notka: „Dnia 29 m. i r. b. iechała fura żydów. Die ganze Familie składała się aus eine Maciore, tsiach duczich żydziech, dwóch malich i sieść stuk żydziątek; wsiscy siedzieli na kupie, kieby śleddziów holenderskich. Tymczasem zawadzili o kamień, wyrócili i następującym porządkiem na piasku leżeli: naprzód bachorki, każde w innej pozycji, większa część z zadartymi do góry nóżkami, a na nich Maciore, stękająca pod ciężarem Żydów, którym w locie z impetu krymki pozlatywały”.

Jeśli już Czytelnik dotarł do tego akapitu, to myśli sobie zapewne, że w ramach „RES JOTIS” autor teźże rubryki postanowił uczcić wczorajszy Prima Aprilis i „post mortem” Dnia Kawalarzy żartować sobie teraz raczej i naprędcie stylizację, która spod jego pióra wyszła za oryginał stara się przedstawić. Oj nie, nie, nie. I tu się Czytelnik akurat myli. Albowiem w Szafarni rzeczywistość wychodził „Kuryer” wspomniany, a jego redaktorem i pierwszym piórem był niejaki Fryderyk Chopin, wówczas lat czternaście liczący. Zdarzyło się bowiem temu młodemu człowiekowi (jak domniemywam znanemu zapewne Czytelnikowi z innej nieco niż dziennikarskiej działalności), że dwukrotnie spędzał wakacje w rzeczony Szafarni w majątku rodziców swego przyjaciela Dominika Dziewanowskiego. A było to w latach 1824-25.

Podczas pobytu pisywał, jak przystało na porządnego syna, listy do rodziców. By jednak nadać im odrobinę polotu (ten szczególnie bardziej jest dostrzegany w jego późniejszych opusach skreślonych na papierze w pićciolinie) przyjął formę gazety codziennej i wzorując się nawet w układzie szaty graficznej na popularnym wówczas „Kurjerze Warszawskim” zamieszczał przeróżne historie, które danego dnia wydarzyły się w okolicy bądź wydarzyć się mogły.

„W Radominie dnia 29 m. r. b. kot się wściekł. Szczęściem, nikogo nie ugryzł, ale biegał i skakał po polu, i to tylko dopóty, dopóki go nie zabili; po zabiciu bowiem przestał i więcicy nie szalał”. Natomiast „w Dulniku wilk ziadł na kolacyą owcę. Stroskani opiekunowie pozostałych iagniat ofiaruią temu ogonek i uszy, kto by wilka złapał, związał i przywiózł na inkwizycyą radzie familiinicy”. Etc. Etc...

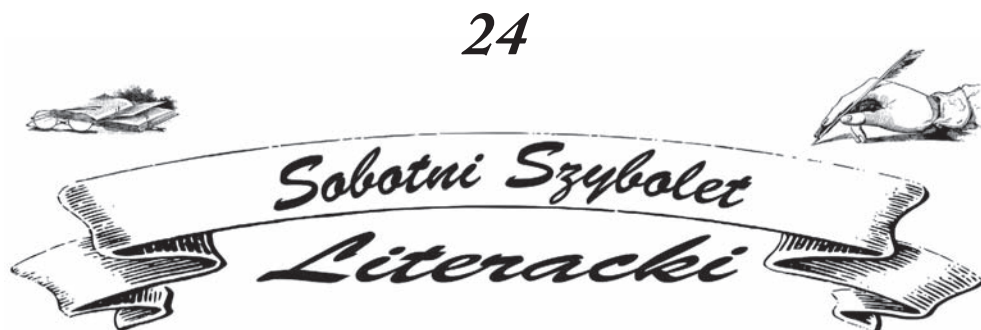
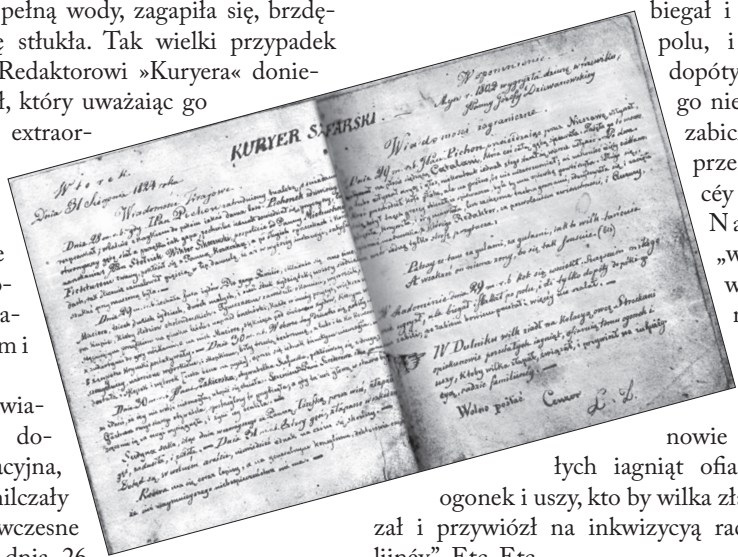
Trzeba jeszcze wspomnieć, że każdy egzemplarz zawierał sformułowanie „wolno postać”, co było trawestacją stosowanego wówczas w prasie zaboru rosyjskiego „wolno drukować” i podpisem: „Cenzor L. D.”. Cenzorem owym była siostra przyjaciela, Ludwika Dziewanowska, której zadaniem było mieć baczenie na błędy (bo Chopinowi zdarzały się i ortograficzne) oraz usuwanie zbyt frywolnych treści.

„Dnia 29 m. r. b. JPan Pichon przejeżdżając przez Nieszawę usłyszał na płocie siedzącą Catalani (dowcipne porównanie do słynnej włoskiej śpiewaczki operowej Angeliki Catalani, występującej na scenie w pierwszej połowie XIX w. – przyp. jot), która coś całą gębą śpiewała. Zaięło go to mocno, a lubo usłyszał arią i głos, niekontent jednak z tego, starał się wiersze usłyszeć. Po dwakroć przechodził koło płotu, ale na próżno, bo nic niezrozumiał; aż nakoniec, zdięty ciekawością, dobył trzech groszy, obiecał ie śpiewaczce, byleby mu śpiewkę powtórzyła. Długo się kręciła, krzywiła i wymawiała, lecz zachęcona trzema groszami, zdecydowała się i zaczęła śpiewać mazurkami, zdecydowała się i zaczęła śpiewać mazurkami, z którego Redaktor, za pozwoleniem zwierzchności i Cenzury, na wzór iedne tylko strofę przytacza:

Patsayze tam za gulami, za gulami, iak to wilk tańcuje,

A wsakżeć on niema zony, bo się tak frasuie, (bis)”.
Dość szybko jednak Chopin porzucił dziennikarstwo. Może stwierdził, że sławy mu to nie przyniesie? A może doszedł do wniosku, że w ubarwianiu rzeczywistości są i będą więksi od niego? A może był po prostu zbyt uczciwy i kłamstwem się brzydził, i dobrze sobie zdawał sprawę, że tylko w muzyce bez trudu można wyłapać fałszywe tony, bo w dziennikarstwie już takie proste to nie jest. I to nie tylko w Prima Aprilis. (jot)

PS. Oryginały „Kuryera Szafarskiego” znajdują się w zbiorach Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie.



Rozkoszuję się dniem. Prawdziwie, bluesowo w rytm kolejnego taktu, nieśmiertelnego tętna ludzkich zmartwień i radości. Muzyka serca rozczula i kładzie świat do snu. Oglądam własne odbicie w lustrze nocnej szyby. Patrzę w oczy. Uśmiecham się. Płaczę, gdy Shaggy śpiewa „I’m Not Rich But I Live Like A Millionaire” (Nie jestem bogaty, ale żyję jak milioner). Złośliwi nigdy nie rozumieją. Patrzę w głębię własnych myśli. Nadal idę przed siebie i spoglądam na bezkres przyszłych zdarzeń.

Miłości nie można kupić. Jej brak rozdziera człowieka. Rozpala wyobraźnię życia bez duszy, bez wewnętrzznego spokoju. Jedyną perspektywą jest trwanie na wzburzonym oceanie jutra.

W oddali petarda potężnych basów. Rozedrgane mury, nienaturalnie powykrzywiane, oderwały się od fundamentów. Nie chcą w samotności opowiadać o dawnej potędze. Każdy chełst zatrutego powietrza wydobywa z wnętrza niespotykane pokłady życia. Wybuch kumulacja miłości. Jest niczym, gdy nikt nie przygamie, gdy nikt nie przytuli, nie pogłaszcze. Kochasz bez końca. W końcu pokochasz każde spojrzenie; pierwsze otwarcie oczu i wiosenne dotknięcie słońca, które ustali nowy porządek. Zazdrość uśmiechu o uśmiech. Radosć rozkoszowania się kolejnym dniem.

Dzisiejszy „Szybolet” pełny jest miłości. Autorem poniższych wierszy jest poetka Renata Putzlacher. Nie mam wątpliwości, że Renata objawiła swój kunszt pisarski w niejednym wierszu, niejednej sztuce teatralnej. Dała się poznać jako doskonała tłumaczka i publicystka. W swym dorobku literackim ma wiele ciekawych publikacji. Zadebiutowała tomikiem poetyckim „Próba identyfikacji” (Ostrawa 1990). Później było już tylko lepiej, więcej, bardziej i pewne jest, że Renata Putzlacher ma w zanadrzu jeszcze sporo ciekawych pomysłów twórczych.

RENATA PUTZLACHER

ŚLAD NA ZIEMI

Brnęłam za twoim ojcem
przez śnieg
on torował mi drogę
ja zostawiałam za sobą
głębsze ślady
bo byliśmy dwie
On sam z przodu
na trzeciego

Byłaś we mnie
on przed nami
i znów po raz wtóry
czułam to odwieczne
rozerwanie
Między ojcem a matką
mężem a ojcem
matką a dzieckiem

Brnęłam za twoim ojcem
przez śnieg
pewna że ty też kiedyś
będziesz musiała zostawić
swoją ślad na ziemi

Tytułowy „śląd” nie pozostawia żadnych złudzeń. Obraz podąża za wskazówkami poetki. Ona sama nie stoi w miejscu. Zmierzda do celu. Powoli, cierpliwie, wytrwale. Dokąd? „Brnę za twoim ojcem, przez śnieg, lecz on torował drogę”. Idzie po wyznaczonej ścieżce. Mogłoby się wydawać, że to męcząca podróż. Owszem czasami trzeba wejść pod górę, ale nie ma cierpienia. Autobiograficzne spojrzenie na własną wędrowną, na bycie matką, która wraz z córką podąża wydeptanym szlakiem; przeoraną drogą przez niego – męża i ojca, jest jak romantyczna opowieść o miłości. „Byłaś we mnie... on przed nami”. Autorka zaznacza swą obecność jakże ważną dla siebie, dla męża. Przede wszystkim zaś dla córki, która niebawem przyjdzie na świat, lecz już w tej chwili zostawia „głębsze ślady za sobą”. Istotna jest kwestia odwiecznego roze-

rwania, które w tym przypadku rozlewa się na trzy płaszczyzny. Poetka czyni to jednak świadomie. Jest przekonana, że również córka „kiedyś będzie musiała zostawić swój ślad na ziemi”.

TRWANIE

Jeżeli jestem i jeżeli we mnie
drga jeszcze struna niegdyś potrącona
w latach dzieciństwa kiedy dobry anioł
muskał mnie piórem po nosie
gdy w trawie liczyłam płamki
drgające w powietrzu

Jeśli te płamki te bańki mydlane
znowu wracają to znaczy że jestem
mimo upływu lat nadal jestem
tamtą dziewczynką
Ma wiara w anioły trawa niezachwiana
wobrem wtajemniczeniom

I nie uwzględniłam wcale
słowa byłam Dopóki będę
Póki te płamki te piórka muskają
słodko jak kiedyś Jak zawsze
Składam landszaftom hołd
bo bez nich trwanie
byłoby męką i rozczarowaniem

Oto przed czytelnikiem ukazują się naturalna potrzeba wyjścia, niewinne bycie w trwaniu. Bez pokerowej twarzy, w sposób prosty i lekki jak „muskające piórka”, Renata Putzlacher staje się „tamtą dziewczynką”, która wierzy w anioły i leżąc w trawie patrzy na błękitne niebo. Każdy z nas w dzieciństwie zastanawiał się dokąd płyną chmury. Poetka uświadamia nam, że nie warto rezygnować z uroków dzieciństwa. Niechaj wszyscy podniosą wysoko głowę. Spoglądając w niebo można bowiem zobaczyć siebie „nie uwzględniając wcale słowa byłam Dopóki będę”. „Trwanie” nie jest ulotnym wydarzeniem, przypadkowym być albo nie być. Nie mamy żadnej cezury. Bez początku, bez końca. Niespodziewanie pojawia się wartość. Wyznacznik sensu. Otaczający nas pejzaż jest pięknym. Trzykrotnie przywołane płamki przemijają, lecz pojawiają się od nowa. Autorka wiersza „Trwanie” składa hołd krajobrazom, bo „trwanie bez nich byłoby męką”.

ONA

Agnieszce
Ona nie jest już moja
idzie swoją drogą
ona nie jest już moja
bo nigdy nie była
choć wyszła ze mnie
i będzie powracać
myślą mową uczynkiem
nagłą obecnością
Dzięki niej i dla niej
uczę się sztuki dzielenia
siebie
dzielenia się sobą
i bycia osobną

Ostatni wiersz zatytułowany „Ona” został opatrzony dedykacją. Agnieszka, córka poetki, jest już dorosła. W oczywisty sposób wracamy do pierwszego wiersza. Teksty poróżniły się wiekiem. Dzieli je ponad dwadzieścia lat. „Ona nie jest już moja”. Czyja zatem jest Agnieszka? Przecież nie została odrzucona. Nie. Wręcz odwrotnie. Znalazła swoje miejsce na ziemi i „idzie swoją drogą”. Odciska własny ślad. W określeniu „nie jest już moja” nie ma żadnej złośliwości. Córka może dokonywać samodzielnych decyzji, bo wcześniej zetknęła się z miłością matki. Miłością, za którą odwdzięcza się „myślą, mową, uczynkiem, nagłą obecnością”. Czytamy dalej, bo owe „odwieczne rozerwanie” jakie pojawiło się w pierwszym wierszu, tutaj dokonano się i nadal trwa. Wyznacza kolejne ścieżki i uczy „sztuki dzielenia siebie, dzielenia się sobą, bycia osobną”.

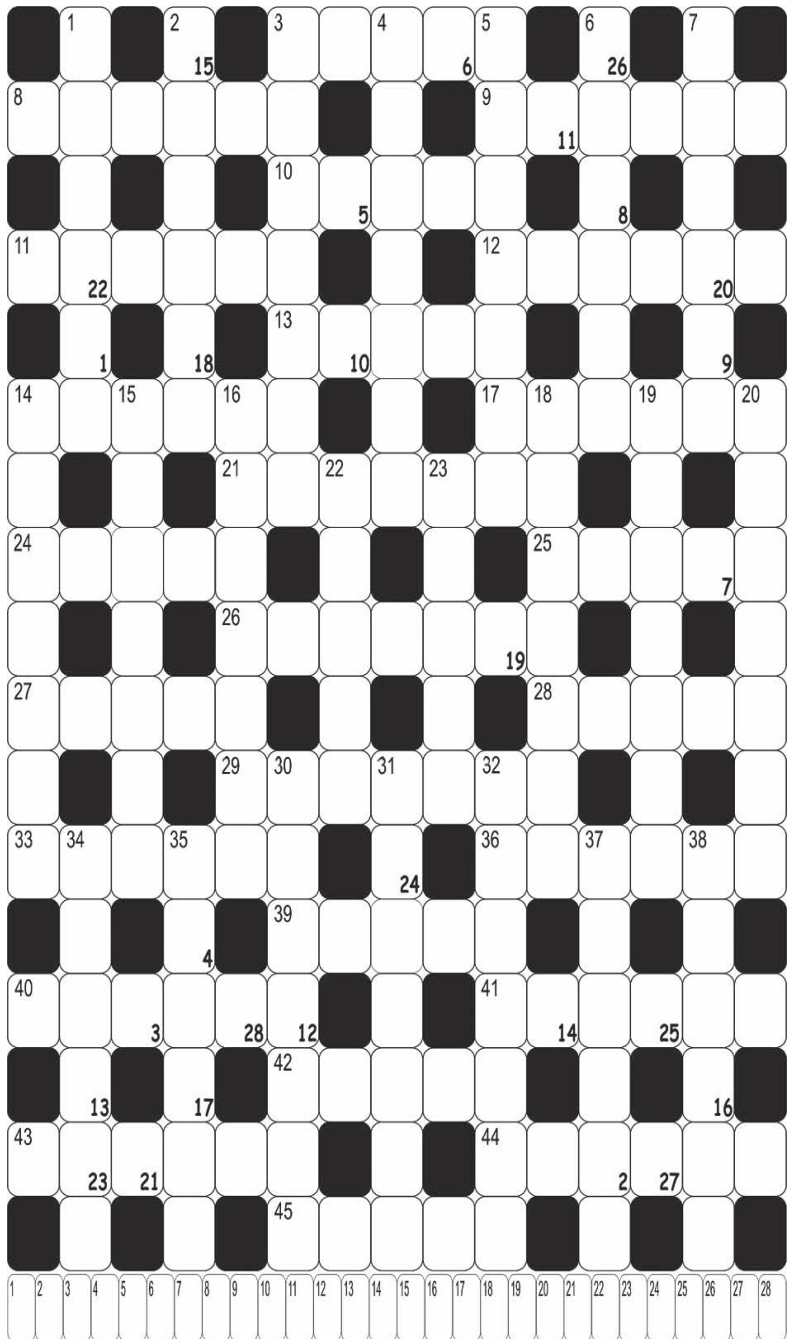
Marek Słowiaczek

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. wozi turystów po świecie 8. ciało niebieskie 9. obierany przy marszrucie 10. mahometanizm 11. botanik lub zoolog 12. mocznica 13. kwiat jesienny 14. totalna porażka 17. pokrywa każdą lepszą drogę 21. zakrapiane przyjęcie 24. żydowskich nauczyciel zakonu 25. niemiecki reformator kościoła 26. poplątane bezdroża 27. słodki lek na kaszel 28. biały sport 29. półprzewodząca elektroda zapłonowa 33. pisarz niemiecki 36. tatrzański bajarz 39. ściana grani 40. maluch 41. Mocny na tronie polskim 42. zarządził rzeź niewiniątek 43. cechuje odważnego 44. mały skorupiak ze szczypcami 45. przez Schliemanna odkryta.

PIONOWO: 1. stop żelaza z węglem 2. pośrednik handlowy 3. japońska papieroplastyka 4. but tancerki 5. jeden z siedmiu w filmie Kurosawy 6. szczer workowaty 7. kędzior włosów 14. rozkładany na deszczu 15. wymiar zewnętrzny przedmiotu 16. miejsce kultu Zeusa 18. chilijski nawóz 19. domek na działce 20. zwiedza z Orbisem 22. smaczny owoc z tropików 23. mocny u zapaśnika 30. grat na kółkach 31. sztuka Kazimierza Brandysa 32. bojowa jednostka lotnictwa 34. ceremonia 35. w Iraku nad Eufratem leży 37. człowiek dosyć majątny 38. ciuszek

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Piosenka w wykonaniu Barbary Krafftówny). Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. łajdak, łobuz
2. lewy dopływ Warty
3. choroba zwana leprą
4. pomocna wskazówka.

Wyrazy trudne: OBRA.

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. kulszowy lub wzrokowy
2. służył do narkozy
3. poprzeczne drzewce masztu
4. zatopiony statek.

Wyrazy trudne: ETER.

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. podróż statkiem
2. stałe miejsce pracy, posada
3. rzeczywistość lub marka czeskich motocykli
4. Alaska lub Alabama

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. oglądany w kinie
2. główna myśl, koncepcja
3. imię Niemczyka i Kruczkowskiego
4. występował z Materną

Wyrazy trudne: MANN.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 14 bm. o godz. 10.00. Nagrody książkowe (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 12 i 19 marca br. otrzymują **Alena Cieślak** z Lesznej Dolnej oraz **Wanda Żmija** ze Stonawy.

Rozwiązanie połączonych kwadratów magicznych z 12 marca:

PIECHOTA, KOBIETY.

Rozwiązanie krzyżówki z 12 marca:

Poziomo: 3. PRZEGUB 9. ARIEL 10. OKRĄG 11. OTWOREK 12. OLEAT 15. SSAWA 18. LEDEBURYT 19. ASTER 20. TREŚĆ 21. SADHU 24. GRAJEK 25. TĘŻNIA 26. ŁOWCA 27. STUDIO 28. REISTA 29. NADIG 32. DRONT 34. SZTAB 35. HAJDUCZEK 36. ZAŁOM 38. LANZA 41. ASTAIRE 42. LIDER 43. KOGUT 44. ADRESAT.

Pionowo: 1. KARO 2. NIKE 3. PLOTER 4. ZAWIEJA 5. GARŁUCH 6. BOKSYT 7. ARKA 8. MGŁA 13. LUSTRATORKA 14. ALEJADINHO 16. STRAŻNICZKA 17. WYŚWIETLACZ 21. SKŁON 22. DAWID 23. UTARG 30. AUDYTOR 31. ISCHIAS 33. TAMARA 34. SELEKT 36. ZOLA 37. ŁÓDŹ 39. NOGA 40. AUTO. **Rozwiązanie dodatkowe:** GDZIE SIĘ DWÓCH BIJE TAM TRZECI KORZYSTA.

Rozwiązanie krzyżówki z 19 marca:

Poziomo: 3. POWAB 8. BIKINI 9. EMERYT 10. NAPAR 11. KROSNO 12. NIEMEN 13. KLASA 14. PIERSI 17. RZESZA 21. KOKARDA 24. ALINA 25. PALTO 26. RAKIETA 27. ZASÓB 28. DĘTKA 29. ELASTIK 33. KURTKA 36. NARADA 39. MOPEK 40. CZEREP 41. ASCETA 42. AARAU 43. BĄSIOR 44. STATUA 45. TOAST.

Pionowo: 1. BIERKI 2. MIKSER 3. PINOKIO 4. WYPRAWA 5. BERNARD 6. WESELE 7. RYCERZ 14. PTASZEK 15. ELIKSIR 16. SKARBK 18. ZAPADKA 19. SALETRA 20. AKOLADA 22. KUKŁA 23. RDEST 30. LAMPART 31. SAPERKA 32. INKAUST 34. UDZIAŁ 35. TARCIE 37. RUCZAJ 38. DATSUN. **Rozwiązanie dodatkowe:** ZA JABŁÓNKOWYM SIEDYM MIL.

Rozwiązanie logogryfu kołowego z 19 marca:

PALMA WIELKANOCNA.

ALE HECA

Olek spotkał Szymóna. Całego podropanego, w potarganej koszuli.
– Cóż ci się stało? – pyto.
– Na teściowo się u nas wieczór zaszła i odkłudzolech jóm do chałupy – odpowiada Szymón. Przyszła

burza, wiatr przewrócił stróm i tyn sie na nas zwałił.
– Chwała Bogu, że się wszystko dobrze skóńczyło!
– Niestety nie wszystko; teściowej też się nic nie stało!...

* * *

– Mamo, co móm zrobić, jak się będzie jaki synek chciał sy mnóm umówić na randkę?
– Jo by sie na twoim miejscu strasznie zdziwiła.

Tak było, tak jest



Na widokówce z końca lat 30. XX w. z archiwum Władysława Owczarzego sklep w Karwinie-Raju. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam budynek, obecnie przy ul. Polskiej.

GŁOSIK

Wiosna zawitała do Oldrzychowic



Zdjęcia: ELZBIETA PRZYCZKO

Dzieci z przedszkola „Pogoda” lubią przechadzki po okolicy.

Kto z nas nie lubi wiosny! Wraz z jej nadejściem zazieleniły się drzewa, w trawie pojawiły się kwiaty, wyrzało słoneczko i zrobiło się o wiele cieplej. Przybywa nam nie tylko energii i optymizmu, ale także... ochoty na zabawy i figle na świeżym powietrzu. Dobrze wiedzą o tym „Pogodziarze”, czyli dzieci z oldrzychowickiego przedszkola „Pogoda”. Kiedy w środę zajrzeliśmy do „Pogody”, żeby sprawdzić, jak dzieci wykorzystują ciepłe wiosenne dni, właśnie wybierały się na dwór. A spacerki to dla nich świetna zabawa!

– Wraz z nadejściem wiosny wychodzimy dużo częściej na dwór. Mamy tu w okolicy kilka bardzo ładnych miejsc do spacerów i zabaw. Dzieci bardzo lubią chodzić na przykład do lasu za przedszkolem, bo mogą tutaj swobodnie pobiegać, nie trzeba ich dokładnie pilnować, bo w pobliżu nie ma ulicy – wyjaśniła nam nauczycielka Olga Bocek. W środę przedszkole wyszło na przedpołudniową przechadzkę właśnie w

to ulubione miejsce. Z racji tego, że pogoda dopisała, poszli jeszcze dalej: w okolice Wallmarku, gdzie na pobliskim kominie gniazdo uwiła sobie bociana rodzinka, która wraca tam każdego roku po zakończeniu zimy. Co jakiś czas dzieciaki chodzą tam na spacer, by sprawdzić, czy „ich” bociany wróciły już z ciepłych krajów. – Niestety nasi goście zza siedmiu mórz jeszcze nie przylecieli. Wierzymy, że bocki przyniosą nam szczęście, więc na pewno do nas wrócą na pobliski komin. Cierpliwie zaczekamy, na Jaworowym są przecież jeszcze resztki śniegu – wyjaśniła kierowniczką „Pogody”, Janina Opluśtil.

Dzieciaki z Oldrzychowic lubią przyrodę i już od kilku tygodni zafascynowane obserwują, jak wszystko zmienia się wraz z nadejściem nowej pory roku. Najpierw szukali pierwszych zwiastunów wiosny, teraz przyglądają się zielonym drzewom, kwiatom i zwierzętom, dowiadując się o nich wiele ciekawych rzeczy.

– Na przechadzkach obserwujemy kwiaty i inne oznaki wiosny, co jakiś czas wypatrujemy naszego bociana. Dzieci lubią nie tylko spacerować, ale też zabawy w przedszkolnym ogrodzie. Już nie mogą się doczekać, kiedy będą mogły znów bawić się w piaskownicy – stwierdziła pani Olga. Jak dodała, również w przedszkolu wiosna zagościła na całego. W czasie zajęć dzieciaki tworzą prace o wiosennej tematyce i śpiewają wesołe wiosenne piosenki. Oprócz codziennych zabaw w planie są w „Pogodzie” także ciekawe imprezy dla całych rodzin. W najbliższym czasie z okazji Dnia Matki dzieci zaproszą rodziców na przedstawienie pt. „Owczarnia” i wesoły program kulturalny z tej okazji. Natomiast z okazji Dnia Taty do „Pogody” przyjdą tatusiowie na wspólną zabawę nazwaną „Budujemy LEGO świat”. W przedszkolu do dyspozycji jest ponad 20 zestawów klocków Lego, więc będzie z czego budować wspólnie konstrukcje! (ep)

ANKIETA

Kilkoro „Pogodziarzy” zapytaliśmy, jakie oznaki wiosny obserwują w przyrodzie i czy lubią tę porę roku.

ALEKSANDER SZCZUKA

Wiosnę poznamy po tym, że zaczynają rosnąć kwiaty, latają motylki i pszczołki, które noszą pyłek. Jest ciepło i jest dużo słońca. Kiedy jest ładna pogoda, lubię chodzić na spacerki i biegać po dworze. Z rodzicami chodzę czasem w góry, na przykład na Ostry albo Jaworowy.



NELA BIELESZ

W naszym ogrodzie rosną różne

wiosenne kwiatki i latają pszczołki. Lubię wiosnę, bo można bawić się na dworze i jest ciepło, ale jeszcze lepsze jest lato. Cieszę się, że skończyła się zima, bo będziemy mogli bawić się w piaskownicy w ogrodzie koło przedszkola.



JAKUB SZLAUR

Na wiosnę wszystko zaczyna rosnąć i kwitnąć. W naszym ogrodzie mamy ładne kwiatki, białe, fioletowe i żółto-białe krokusy.



Wiosna to moja ulubiona pora roku, bo jest ciepło oraz ładnie i można długo bawić się na dworze i nie trzeba nosić grubej kurtki.

JULKA KAČMARČIKOVÁ

Wiosnę poznamy po tym, że topnieje śnieg i zaczynają rosnąć kwiaty. Ja znam dużo nazw kwiatów i umiem je rozpoznać. W Oldrzychowicach rosną na przykład stokrotki, pierwiosnki i przebiśniegi. Można też zobaczyć dużo zwierzątek: bociany, żabki, biedronki i pszczołki. Lubię chodzić na spacerki i do ogrodu, ale najbardziej lubię bawić się w przedszkolu. (ep)



♦ E-mail: pryzczko@glosludu.cz ♦ Adres: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn ♦ Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz ♦



Spółka Finclub plus, a.s.
poszukuje
**REFERENTA MARKETINGU
NA POLSKĘ**
Oferujemy:

- ♦ Pracę w młodym zespole w dynamicznie rozwijającej się spółce z wieloletnią tradycją w zakresie naturalnych suplementów diety i kosmetyków
- ♦ Wsparcie międzynarodowej spółki

- ♦ Ciekawe wynagrodzenie oraz benefity firmowe
- ♦ Możliwość rozwoju zawodowego i osobistego

Praca na pełny etat z miejscem wykonywania pracy: Cieszyn (Polska)
Termin rozpoczęcia pracy: 1. 6. 2016 (lub według ustaleń)

Wymagania:

- ♦ Wykształcenie wyższe (dodatkowym atutem będzie wykształcenie w zakresie handlu, marketingu, PR)
- ♦ Umiejętność pracy na PC – MS Office (Word, Excel, Outlook, PowerPoint), Internet
- ♦ Prawo jazdy kat. B – aktywny kierowca (częste podróże służbowe po Polsce)
- ♦ Doskonała znajomość języka polskiego (w mowie i piśmie, wystąpienia publiczne)
- ♦ Dodatkowym atutem będzie doskonała znajomość języka angielskiego
- ♦ Umiejętności organizacyjne, umiejętność pracy w zespole, kreatywność, pracowitość, analityczne myślenie, samodzielność, elastyczność, umiejętność dostosowania się do sytuacji, odporność na stres, chęć osiągania wyników.

Aplikacje należy przesyłać do 15. 4. 2016 e-mailem pod adres:
prace@finclub.cz

Osoba upoważniona do kontaktu: Andrea Lukášová

GL-208



Spółka Finclub plus, a.s.
poszukuje
**MANAGERA
NA AUSTRIĘ I NIEMCY**
Oferujemy:

- ♦ Pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie z wieloletnią tradycją w zakresie naturalnych suplementów diety i kosmetyków
- ♦ Wsparcie międzynarodowej spółki

- ♦ Ciekawe wynagrodzenie oraz benefity firmowe
- ♦ Możliwość rozwoju zawodowego i osobistego

Praca na pełny etat, miejsce wykonywania pracy: Český Těšín
Termin rozpoczęcie pracy: do ustalenia, wstępnie 1. 6. 2016

Wymagania:

- ♦ Biegła znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie
- ♦ Dodatkowym atutem będzie znajomość języka polskiego
- ♦ Co najmniej dwuletnie doświadczenie na podobnym stanowisku (dodatkowy atut)
- ♦ Wykształcenie wyższe (dodatkowym atutem będzie wykształcenie w zakresie handlu, marketingu, PR)
- ♦ Umiejętność pracy na PC – MS Office (Word, Excel, Outlook, PowerPoint), Internet
- ♦ Prawo jazdy kat. B – aktywny kierowca (podróże służbowe do Niemiec i Austrii)
- ♦ Umiejętności organizacyjne i pracy zespołowej
- ♦ Rzetelność, analityczne myślenie
- ♦ Samodzielność, elastyczność czasowa
- ♦ Umiejętność dostosowania się do sytuacji, odporność na stres
- ♦ Chęć osiągania wyników

Aplikacje należy przesyłać do 15. 4. e-mailem pod adres:
prace@finclub.cz

Osoba upoważniona do kontaktu: Andrea Lukášová

GL-208

OGRODZENIA ZS SIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TŘINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GL215

WSPOMNIENIA



W niedzielę 3 kwietnia minie pierwsza rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. WIEŚŁAWA ORSZULIKA

ze Stonawy.

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. RK-036



Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

Dnia 2 kwietnia 2016 mija 24. rocznica śmierci pana

śp. MIECZYŚŁAWA PŁACHTY

z Olbrachcic,

zaś 21 kwietnia 2016 obchodziliby swoje 90. urodziny.

Z szacunkiem wspominają syn Henryk i córka Jadwiga z rodzinami. GL-213

NEKROLOGI

*Ucichło na zawsze serce szlachetne,
zgasł w Twoich oczach blasku świt,
ciężko nam będzie bez Ciebie tutaj,
ciężko nam będzie bez Ciebie żyć...*



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 31 marca 2016 zmarła w wieku 93 lat nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp. BEATRICE KLOTKOVA

zamieszkała w Hawierzowie.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 5. 4. 2016 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Jabłonkowie. Syn Tadeusz i Ester z rodziną. GL-219

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Złotowłosa (3, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Alvin i wiewiórki: Wielka wyprawa (2-4, godz. 16.00); Lobster (2, 3, godz. 17.30); Teorie tygrysa (3, 4, godz. 19.00); Czerwony pająk (2, 3, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Kung Fu Panda 3 (2, 3, godz. 14.45); Teorie tygrysa (2, 3, godz. 20.00); Batman v Superman: Świt sprawiedliwości (2, 3, godz. 17.00); Tata kontra tata (4, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Baranek Shaun (2, godz. 15.00); Szybcy i wściekły 7 (2, godz. 17.30); Pięćdziesiąt twarzy Greya (2, godz. 20.00); Minionki (3, godz. 15.00); Život je život (3, godz. 17.30); Fotograf (3, godz. 20.00); Batman v Superman: Świt sprawiedliwości (4, godz. 17.00); Tata kontra tata (4, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Wilsonov (2, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Kung Fu Panda 3(2, 3, godz. 15.30); Teorie tygrysa (2, 3, godz. 17.30); Syn Szawła (2,

3, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Kung Fu Panda 3 (2-4, godz. 14.15, 16.00; 17.45); Batman v Superman (2-4, godz. 17.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają w środę 6. 4. o godz. 15.00 na spotkanie do Domu PZKO.

BOCONOWICE – MK PZKO zaprasza 17. 4. o godz. 16.00 na przedstawienie teatralne autorstwa państwa Czudków pt. „Stary pachol” w wykonaniu teatru MK PZKO Milików-Centrum do Domu Kultury. Organizatorzy zapewniają świetną zabawę oraz bogaty bufet.

CIERLICKO-CENTRUM – MK PZKO zaprasza 5. 4. o godz. 16.00 na zebranie sprawozdawcze do salki w

Serdeczne podziękowania krewnym, sąsiadom i znajomym za złożone kondolencje, kwiaty i liczny udział w ostatnim pożegnaniu

śp. STANISŁAWA KUBIKA

Szczególne podziękowania pragniemy złożyć pastor Krystynie Kwarciać za dostojne prowadzenie obrzędu pogrzebowego. Dziękujemy Tadeuszowi Filipczykowi za pełne powagi przemówienie i wzruszające słowa pożegnania. Dziękujemy za upiększenie uroczystości pogrzebowej grą na organach oraz śpiew solowy Bronieccze Nowak i jej córce Dorocie Kurek. Córka Jolanta z całą zasmuconą rodziną. GL-221

Składamy najszczerze wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

ALOJZEGO NIERYCHLA

byłego prezesa MK PZKO w Wierzniowicach.

Ponad czterdzieści lat temu przekonał swoich kolegów do wybudowania w czynie społecznym Domu PZKO i stanął na czele ekipy budowlanej. Ze „swoim” Domem i licznym gronem przyjaciół i znajomych pożegnał się rok temu na festynie z okazji 40. rocznicy otwarcia Domu. Jego przybycie oklaskiwały setki osób. Postępująca choroba uniemożliwiła mu później aktywne życie. W ostatni dzień marca setki osób odprowadziły Go w ostatnią drogę. Będzie nam Ciebie brakowało.

Sąsiedzi i przyjaciele z MK PZKO Wierzniowice. GL-221

Wyrazy szczerego współczucia najbliższej rodzinie z powodu zgonu

śp. GUSTAWA WACLAWIKA

składają członkowie Klubu 99. GL-218

Wyrazy szczerego współczucia koleżance Marii Cieślak z powodu zgonu Siostry

DANUTY BULAWA

składa chór „Godulan-Ropica”. GL-225

PSP im. Żwirki i Wigury. W programie występ dzieci.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE

– MK PZKO zaprasza na wiosenną brygadę, która odbędzie się w najbliższą sobotę oraz niedzielę (2 i 3 kwietnia). Mamy dużo do zrobienia, dlatego zachęcamy wszystkich do przybycia. Trzeba posprzątać po malowaniu, zdemontować starą chatkę w ogrodzie oraz zrobić inne wiosenne porządki.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza chętnych do Klubu Propozycji w Domu PZKO – dyskusja na temat „Hospicjum Zaolzie”, gościem będzie autor książeczki, J. Drużycki, w piątek 8. 4. o godz. 17.00.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza na wykład mgr Gabrieli Tomik pt. „Droga wodna Odra – Łaba – Dunaj”, który odbędzie się w czwartek 7. 4. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie.

OLBRACHCICE – Klub Propozycji zaprasza w czwartek 7. 4. o godz. 18.00 do Domu PZKO na spotkanie ze Zbigniewem Pawlikiem, prezesem Turystycznego Klubu Kolarskiego „Ondraszek” z Cieszyna, na prelekcję pt. „Finlandia”.

PTTS „BŚ” – Informuje i zarazem zaprasza na pierwszą wtorkową wycieczkę W 51 w dniu 5. 4.: Gródek – Filipka – Łączka – Bystrzyca. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 8.20 do Gródka. Inf. 604 949 481.

SUCHA GÓRNA – Zarząd MK PZKO oraz Klub Chłopa zapraszają we wtorek 5. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie z Józefem i Karolem Mrózkami, autorami książki „W cieniu Żywocic”.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 5. 4. o godz. 15.00 w „Czytelnia”. W programie wystąpi Marta Bezecná – dyrektorka „Caritas” Trzyniec.

OFERTA PRACY

ZATRUDNIĘ RECEPCJO-NISTKĘ z wykształceniem zdrowotnym. **Wymagania:** pracowitość, biegła obsługa komputera, dobra znajomość języka polskiego. Chętnych prosimy o jak najszybsze wysłanie życiorysu pod adres mailowy: geodental.cz@seznam.cz. GL-207

OFERTY

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYŃIA Oferujemy sprzedaż drewna bukowego. Drzewo szczypiane, układane bądź nasypowe. Zapewniamy transport 737 865 353. GL-194 **MALOWANIE, PRACE MURARSKIE,** płyty gipsowe, wymiana okien PVC. Tel.: 603 854 651. GL-107

OPRAWUJEME SAMOCHODY všech marek AUTOSERVIS-PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – Tel.: 608 120 706. GL-037

ZAPISY

KARWINA-FRYSZTAT – Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola w myśl par. 34 Ustawy Szkolnej ogłasza Zapisy do przedszkola na rok szkolny 2016/2017 w czwartek 7. 4. w godz. 7.00-17.00 w budynku przedszkola. Potrzebne są: akt urodzenia

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców. Druki: Prośba o przyjęcie dziecka do przedszkola oraz Karta Ewidencyjna dziecka są do pobrania ze strony internetowej www.pzskarvina.cz. Wypełnione druki prosimy przynieść do przedszkola w dniu zapisów.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwinia-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedź naszą stronę

www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdon, kozdon@glosludu.cz • Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddelení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr. Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Włodarczyk i Fajdek w 55. Złoty Kolecach

55. edycja mityngu Złoty Kolec (Złote Kolce) zwabi 19 i 20 maja do Ostrawy-Witkovic gwiazdy światowej lekkiej atletyki. W tym tygodniu organizatorzy potwierdzili przyjazd polskich mistrzów świata – Anity Włodarczyk i Pawła Fajdka, którzy w sektorze rzutu młotem próbują pobić rekordy mityngu należące od czterech lat do Węgry Kristiana Parsza (82,28) i Niemki Betty Heidler (78,07).

Tegoroczne Złote Kolce to oczywiście również przegląd innych gwiazd światowej lekkiej atletyki, włącznie z aktualnym liderem rankingu oszczepników, mistrzem świata Julusem Yegą z Kenii. Wciąż niewykluczone też, że 20 maja w Ostrawie zobaczymy jamajskiego sprintera Usaina Bolta. – Bolt służy formę do sierpniowych igrzysk w Rio. Jesteśmy z nim w ścisłym kontakcie i zobaczymy, na ile będzie zdesperowany, by ponownie wystartować w naszym mityngu – zdradził nam menedżer Złoty Koleców, Alfons Juck.

Rywalizacja młociarzy tradycyjnie startuje w przededniu głównego programu imprezy, na treningowym stadionie w Witkovicach. Anita Włodarczyk prowadzi w tegorocznym rankingu młociarek, wyprzedzając rywalki „rzutem na taśmę”, wynikiem 81,08 m. Mistrzyni świata z 2015 roku w Pekinie celuje w tym sezonie po złoto igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro. Między innymi z tego powodu Polka w marcu zmieniła barwy klubowe, przenosząc się z warszawskiej SKRY do gdańskiego AZS AWF, a wszystko za sprawą kiepskich warunków do treningów w stołecznym klubie. Włodarczyk w Ostrawie swoim występem uczci pamięć Kamili Skolimowskiej, zmarłej w 2009 roku słynnej polskiej młociarki. – Również tegoroczna rywalizacja młociarek zostanie rozegrana w charakterze Memoriału Kamili Skolimowskiej. W żadnym wypadku nie rezygnujemy z tej pięknej tradycji – podkreślił Juck.



Anita Włodarczyk

Z powodu obecności Anity Włodarczyk i Pawła Fajdka organizatorzy liczą na spory udział polskich kibiców, którzy regularnie zresztą uczestniczą w Złoty Kolecach i co ważne, widać ich i słychać na trybunie witkowskiego stadionu. – Polscy fani lekkiej atletyki znają się na rzeczy. Zawsze dopingują na poziomie, wiedzą, co dzieje się w poszczególnych sektorach mityngu. Złote Kolce od wielu lat wpisują się w klimat międzynarodowej zabawy, a polscy zawodnicy należą do ścisłej światowej czołówki – powiedział „GL” Alfons Juck, menedżer ostrawskiego mityngu, którego 55. edycja odbędzie się na niespełna trzy miesiące przed rozpoczęciem letnich igrzysk olimpijskich w brazylijskim Rio de Janeiro. To z psychologicznego punktu widzenia podnosi rangę wszystkich mityngów organizowanych w tym roku pod gołym niebem, włącznie z ostrawską imprezą. Na liście startowej Złoty Koleców nie zabraknie bowiem wielu kandydatów do złotego medalu w igrzyskach. Chociażby Pawła Masłaka, aktualnego halowego mistrza świata na dystansie 400 m z Portland. Wychowanek hawierzowskiej lekkoatletyki już nie może się wręcz doczekać startu w Ostrawie, tym bardziej, że w tym sezonie jego

forma robi wrażenie. – Wszystko w tym roku zostało podporządkowane igrzyskom olimpijskim w Rio de Janeiro. W Portland przekonałem się, że zmierzam w dobrym kierunku. Zarazem zdaję sobie sprawę z tego, że rywale w Rio nie odpuszczą, a konkurencja będzie znacznie mocniejsza, niż w Portland podczas halowego czempionatu – stwierdził Masłak, który w zeszłym roku zaliczył w Ostrawie nietypowy dystans 300 m, w tym roku wróci jednak do swojej koronnej konkurencji 400 m. Nietradycyjnie, w biegu na 1000 m, zaprezentował się w zeszłym roku w Złoty Kolecach również wychowanek opawskiej lekkoatletyki, Jakub Holuša. Wicemistrz świata z Portland 2016 przegrał ubiegłoroczny bieg w Ostrawie z Polakiem Marcinem Lewandowskim, złotym medalistą na dystansie 800 m z halowych mistrzostw Europy w Pradze 2015.

Z technicznych dyscyplin przewidzianych w tegorocznym głównym programie Złoty Koleców na uwagę zasługują skok o tyczce mężczyzną. W tym sektorze udział potwierdził m.in. aktualny mistrz świata z Pekinu, Kanadyjczyk Shawnacy Barber. Rok temu na otwartym stadionie w Pekinie reprezentant Kanady pokroił poprzeczkę na wysokości 5,90 m, w marcu tego roku w halowym czempionacie w Portland był jednak dopiero czwarty. Barber, podobnie jak reprezentant RC Jan Kudlička, woli zdecydowanie zawody pod gołym niebem. – Wszystko wskazuje na to, że tyczkarze przysporzą nam w Złoty Kolecach niezapomnianych wrażeń – stwierdził Alfons Juck. Po raz pierwszy w historii ostrawskiego mityngu rywalizacja w skoku o tyczce przebiegnie równoległe tak w męskim, jak też kobiecym sektorze.

JANUSZ BITTMAR

Indianie awansowali w tabeli

DYWIZJA

FRYDLANT HAWIERZÓW 1:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 80. Hławac – 29. L. Skoupý, 54. Gomola, 59. Wojnar. Hawierzów: Směták – Babič, Michalčák, K. Skoupý, Musiol – Wojnar, Zupko – Omasta (89. Kaduch), Matušovič (85. Dostál), L. Skoupý – Gomola (70. Rozsival).

W zaległym meczu pierwszej wiosennej kolejki dywizyjnej grupy E piłkarze Hawierzowa wreszcie pokazali się z korzystnej strony. Indianie przed weekendem już nie byli „czerwoną latarnią” czwartej ligi, awansowali bowiem na trzynastą pozycję. Kluczową dla losów meczu bramkę strzelił w 54. minucie Tomasz Gomola, którego idealnie obsłużył grający trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič. Indianie dziś o godz. 15.30 zaprezentują się na boisku trzecich w tabeli Nowych Sądów. – Nie mamy nic do stracenia, a możemy tylko zyskać. Chcemy jak najszybciej odbić się ze strefy spadkowej – zaznaczył trener Matušovič. Były ofensywny pomocnik Banika Ostrawa, a także reprezentacji RC, zaliczył asystę nie tylko przy bramce Gomoli, ale także przy pozostałych dwóch trafieniach do siatki Frydlantu.

Lokaty: 1. Petřkovice 42, 2. L. Piotrowice 34, 3. Nowe Sady 33, 13. Hawierzów 19 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

RUCH URATOWANY. Kibice Ruchu Chorzów odetchnęli z ulgą. Radni miasta przegłosowali bowiem poprawkę, na mocy której klub otrzymał pożyczkę na dalsze funkcjonowanie i w przyszłym sezonie będzie nadal występował w Ekstraklasie. Jak informuje „Piłka Nożna”, po długiej i niezwykle burzliwej debacie podczas której padały najróżniejsze argumenty, także te przeciw udzieleniu klubowi pieniędzy, odbyło się głosowanie. Pomysł pomocy 14-krotnemu mistrzowi Polski poparło 14 radnych, 4 było przeciwnych, a 3 wstrzymało się od głosu.

MŚ ŁYŻWIARZY FIGUROWYCH: POLSKA PARA DOPIERO 16. Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew zajęła 16. miejsce w rywalizacji par tanecznych podczas mistrzostw świata łyżwiarzy figurowych w Bostonie. Złoty medal czempionatu wywalczyli obrońcy tytułu, Francuzi Gabriella Papadakis i Guillaume Cizeron.

ŚWIETNY MACIEJ BODNAR. Polscy kolarze nie zwalniali tempa na początku sezonu. Znakomicie spisał się w ostatnim etapie prestiżowego wyścigu Trzy dni De Panne kolarz drużyny Tinkoff, Maciej Bodnar. Polak wygrał w świetnym stylu jazdę indywidualną na czas, pokonując m.in. byłego mistrza świata w tej kategorii, Tony'ego Martina. Cały wyścig wygrał Lieuwe Westra z zespołu Astana.

RUSZA TURNIEJ WTA W KATOWICACH. W poniedziałek w Katowicach rusza tenisowy turniej WTA. Z numerem 1 na korcie w Spodku wystąpi Polka Agnieszka Radwańska, aktualnie druga rakietka świata. W turnieju głównym zobaczymy też m.in. Magdę Linette. (jb)

XV Mistrzostwa Polskich Szkół w Pływaniu

Tydzień pozostał do wyszlifowania jak najlepszej formy na basenie. 12 kwietnia w Bystrzycy odbędą się bowiem XV Mistrzostwa Polskich Szkół Podstawowych w Pływaniu organizowane tradycyjnie przez miejscową PSP im. Stanisława Hadyny. Udział w mistrzostwach potwierdziły prawie wszystkie polskie podstawówki na Zaolziu. W rywalizacji ponownie będą uczestniczyły również dzieci z czeskiej podstawówki w Bystrzycy.

Jak poinformowali nas organizatorzy, formuła zawodów nie ulegnie w tym roku zmianie. Młodzież podzielona na trzy kategorie wiekowe (klasy 4-5, 6-7, 8-9) powalczy na bystrzyckim basenie o medale w trzech konkurencjach pływackich – w stylu klasycznym i dowolnym, nie zabraknie też popularnej i trzymającej w napięciu do ostatnich metrów sztafety szkół. W ubiegłej edycji w emocjonującym finiszu ze zwycięstwa w sztafecie radowała się PSP w



W ubiegłorocznych mistrzostwach wystartowało ponad stu zawodników.

Karwinie, wyprzedzając czeską podstawówkę w Bystrzycy i brązowych

medalistów z polskiej „Hadynówki”. Jak będzie w tym roku? O tym prze-

konamy się we wtorek 12 kwietnia. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA

DYWIZJA: Nowe Sady – Hawierzów (dziś, 15.30), Brumow – Lokomotywa Piotrowice (jutro, 10.15).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Slavia Orłowa – Dzieńmorowice, Haj – Czeski Cieszyn (dziś, 15.30), Markwartowice – Wędrzynia, Bogumin – Polanka (jutro, 15.30)

IA KLASA – gr. B: Lutynia Dolna – Wracimów, Stonawa – Datynie Dolne (dziś, 15.30), Bystrzyca – Petřvald n. Morawach, Olbrachcice – Stare Miasto (jutro, 15.30)

IB KLASA – gr. C: Luczina – Sn Hawierzów, Gnojnik – L. Piotrowice B (dziś, 15.30), Raszkowice – Toszonowice, G. Hawierzów – Dąbrowa, Śmiłowice – Żuków Górny, Nydek –

Inter Piotrowice, Jabłonków – Sucha Górna (jutro, 15.30)

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Sn Hawierzów – V. Bogumin, Olbrachcice B – Zabłocie, Cierlicko – Wierzniovice, Sj Rychwałd – Bogumin B, Sj Pietwałd – B. Rychwałd, Dąbrowa – TJ Pietwałd (dziś, 15.30), F. Orłowa – G. Błędowice (jutro, 15.30)

MP FRYDEK-MISTEK: Baszka – Mosty, Oldrzychowice – Nawsie, Chlebowice – Janowice, Ostrawica – Noszowice, Palkowice – Piosek (dziś, 15.30), Metylowice – Gródek, Liskowice – Bukowiec (jutro, 15.30)

LEKKA ATLETYKA BIEG PRZEZ GRÓDEK: start dziś o godz. 9.00 obok MK PZKO w Gródku. (jb)